Łódź, 19|XII 1913 r.

Rok XVII.

№ 291.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, 19 dnia grudnia 1913 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redakcya w Łodzi ul. Przejazd № 8. Telefonu № 595

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ — „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40.
Półrocznie „ 3 „ 76
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu.

CENY OGŁOSZEŃ: **Nadesłane** przed tekstem 30 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem: pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. **Reklamy** 25 kop. **Nekrologi** po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dnie świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie. **Artykuły** bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Daryusza.
Sob. św. Teofila.
Niedz. św. Tomasza Ap.
Pon. św. Herona M.
Wt. św. Wiktoryi P.
Śr. Wigilia, św. Irminy.
Czw. NARODZ. CHR. P.

Wschód sł. godz 8 m 10
Zachód sł. godz. 3 m. 45
Dług. dnia godz. 7 m 35
Ubyło dnia godz. 9 m. 10

Jeżeli chcecie wina czystego węgierskiego, szukajcie go u
MEYERA SUKCESORÓW, GŁÓWNA № 59.
Żądajcie wina wytrawnego № 122. Wina wszystkich gatunków. 4127

Sprzedaje się Apreturę i Farbiarnię towarów wełnianych i półwełnianych
Juljan Napieralski w Zgierzu
Placu 35,514 kwadr. łokci, budowle, maszyny w komplecie i należytym porządku. Posesya piękna i praktyczna, rzeka, dwa stawy, dom mieszkalny, ogród. Urządzenie elektryczne. Wiadomość na miejscu. 4290

Sarg's KALODONT
Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW
Utrzymuje zęby biało, czysto i zdrowo.
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE. 4151

Teatr Polski CEGIELNIANA 63. Dziś „Krakowiacy i Górale". Jutro popoł. „Dolę" wiecz. „Siostra Helena".

4135 System Taylora
„Talykron"
zaoszczędza dużo czasu, dużo pieniędzy. Gener. przedstawiciel Inż. Ciechanowski i Skonieczny.
Kapucyńska 5, tel. 241-40.

EAU DE COLOGNE AUX-FLEURS
ED. PINAUD 18 PLACE VENDÔME PARIS

Moje muzeum.

Mam w mieszkanku mojem cichem
(licząc z nieba: parter, front)
Skarb pamiątek, co facyatki
ożywiają każdy kąt.
Mam kochany dziennik szkolny,
a w nim cały tysiąc „luf"
wrazie wojny bym uzbroić
niemi mógł żołnierzy huf...
Mam kolekcyę pięknych rogów
ze wszech świata tego stron —
to trofea me małżeńskie:
podarunek od trzech żon...
Mam pieczęci zbiór nielada —
oblepiają cały strych:
zostawił mi je komornik
po sprzedaży gratów mych...
I mam jeszcze w jednej skrytce
dowód dawnych, dobrych dni —
to butelka po koniaku
od Szustowa (gwiazdki trzy)!
Za łyk jeden tego płynu
co boskości nieci smak,
oddałbym wspomnienia wszystkie
choć się wdzięczą mile tak. 3875

Afera Stapińskiego.

Przywódca partyi ludowej w Galicyi i wice prezes Koła polskiego w parlamencie wiedeńskim, dopuścił się takich nadużyć, korzystając ze swego stanowiska, spełnił tyle brudnych czynów, rzucających ponure światło na stosunki parlamentarne w Wiedniu i rząd austryacki, że wytworzyło się z tego cuchnące błoto, z którego trudno będzie Stapińskiemu oczyścić się kiedykolwiek.

Zuchwały wielce i cyniczny w wysokim stopniu przywódca stronnictwa ludowego w Galicyi nie daje jednak za wygraną, a popierany przez swoich adherentów usiłuje wydobyć się z tego błota, zanim Koło polskie poweźmie decyzyę o wykluczeniu go ze swego grona. Na zebraniu Rady polskiego stronnictwa ludowego w Galicyi, odbytem w Rzeszowie w dniu 13 b. m., adherenci Stapińskiego podobno uchwalili ogłoszoną w „Naprzodzie", organie socyalistów krakowskich, odezwę, wzywającą posłów ludowych do wystąpienia z Koła polskiego, jeżeli wystąpi z niego Stapiński.

Utrzymuje się jednak zdanie, że uchwała ta obowiązywać może wyłącznie tylko Stapińskiego, jako jej wnioskodawcę, wszyscy zaś inni posłowie stronnictwa ludowego, uznając potrzebę solidarności polskiej reprezentacyi w Wiedniu, o ustąpieniu z Koła polskiego ani myślą. Tak przynajmniej dowodzi krakowski „Głos narodu".

Z mowy ministra dla Galicyi Długosza, występującego przeciw Stapińskiemu, warto przytoczyć parę szczegółów.

„Dwa razy ratowałem p. Stapińskiego. Pierwszy raz w sprawie „Banku parcelacyjnego". Wpadł wtedy do mnie Stapiński do hotelu i z płaczem tarzał mi się na ziemi, że chłopi mu nie darują, przepadną ich udziały, a on nie będzie miał innego wyjścia, jak uciekać do Ameryki. W tym czasie namiestnik Bobrzyński rozstawił na dworcu lwowskim swoich zaufanych ludzi, by udaremnili Stapińskiemu ucieczkę do Ameryki i skłonili go do pozostania w kraju, a wszystko wtedy się załatwi. Dałem wówczas chętnie Stapińskiemu 40 tys. kor. i nadto wystawiłem weksle na 22 tys. koron.

Drugi raz ratowałem p. Stapińskiego w procesie krakowskim z „Ojczyzną" zeznając, że on nic nie bierze dla siebie. Wierzyłem wówczas jeszcze, że Stapiński jest osobiście nieprzekupny".

Powyższe stwierdzenia min. Długosza do-

wodzą, że p. Stapiński tylko dzięki p. Długoszowi uniknął kryminału.

Poseł ludowy radca dworu Kędzior podkreślił znów niektóre dochody Stapińskiego i oświadczył wyraźnie:

„Stapiński podpisał dwa cyrografy i za to dostał od rządu dwa razy po 40,000 kor.

Powiedział mi Stuergkh, że Stapiński dostał te sumy pod następującymi warunkami na kupno „Ilustrowanego kuryera codziennego". Słowa te zaraz sobie napisałem, a teraz je odczytuję:

warunek 1) że będzie popierał politykę rządu:

2) że będzie popierał obu ministrów polaków;

3) że będzie popierał politykę prawicy narodowej.

Stuergkh zaproponował mi, aby rada naczelna wysłała do niego mężów zaufania — mówił dalej p. Kędzior, nie dając się zbić z tropu, a powie im resztę zarzutów, o których nie chce aby cały świat wiedział".

Na te zarzuty zawołał p. Styła, zwolennik Stapińskiego:

— Panie radco, proszę nas nie zajmować takiemi banialukami!

Słowa te charakteryzują dostatecznie etykę stapińszczyków.

O stosunkach Stapińskiego z b. namiestnikiem Galicyi Bobrzyńskim, mówił Długosz.

„W roku 1914 zwrócił się do ministra Długosza i oświadczył, że pragnąłby stworzyć dla Wąsowicza możliwą egzystencyę, gdyż przyjęcie go do „Gazety Lwowskiej", o co się Stapiński starał, było niemożliwem. Prosił wtedy, aby minister udzielił środków na organizacyę ludowców we wschodniej Galicyi i aby pomówił w tym kierunku z Bobrzyńskim, którego Stapiński już o to prosił.

Bobrzyński dał na ten cel 3 tys. kor. (około 1,200 rb.), a minister przeznaczył na to kwotę 10,800 kor. (około 4,320 rb.), którą miesięcznie wypłacał na ręce Wąsowicza. Czerpanie tych środków z tego źródła przez Wąsowicza skończyło się dopiero w czerwcu r. b. kiedy Wąsowicz przeszedł na etat „Canadian Pacific"

W obronie swojej Stapiński przyznał się do winy. Z mowy jego przytaczamy parę charakterystycznych szczegółów:

„Przyznaję i otwarcie powiadam, że ja się wszystkiem znacznie powalałem, że się rozpaskudziłem i przyzwyczaiłem do wygodnego życia. Dawniej smakował mi obiad „pod kogutkiem", a później tylko w „Grand-Hotelu".

Na objazdy i wiece nie miałem czasu, bo ekscelencyi asystowałem cały dzień. Powinienem był do was pójść i powiedzieć: chłopcy ja potrzebuję pieniędzy", bylibyście mi z pewnością dali (oklaski i potakiwania), a ja mówiłem: daj pieniędzy, bo mi potrzeba.

P. Kędzior: A teraz na niego!

Polityki nie robi się za darmo. Dopóki nie prowadziłem polityki z Długoszem, wystarczyło mi 600 kor. miesięcznie, jakie pobierałem za dyety poselskie, a z tego dałem i do domu, ale z ministrem tak nie można, jedzie się automobilem, trzeba dać szoferowi koronę, w „Grand Hotelu jeść obiad bo ile razy tak było, że minister kazał mi czekać w hotelu i nie przyszedł, a ja musiałem sam sobie obiad zapłacić.

„Naprzód" z zarzutami ministra Długosza załatwia się w ten sposób, że mu nie wierzy. Stapiński obiecał podobno wyprowadzić swych zwolenników z Koła Polskiego i połączyć się z socyalną demokracyą. Z tego źródła zatem płyną sympatye socyalistów galicyjskich dla panamisty.

Przeciw Stapińskiemu oświadczyli się jednak wszyscy inteligentni i niezależni posłowie.

Wybory w Chorwacyi i Slawonii.

(Korespondencya „Rozwoju").

Wiedeń, 17 grudnia.

Wybory do sejmu chorwackiego odbyły się w zupełnym porządku. Jest to najlepszy dowód, że wszelkie oskarżenia, podnoszone przez prasę madziarską i przez polityków madziarskich, jakoby w Chorwacyi i Slawonii był potrzebny stale stan wyjątkowy z racyi panującego tamże wzburzenia umysłów, były bezpodstawne.

Na zewnątrz prasa wiedeńska udaje, że jest bardzo zadowolona, ponieważ na 88 posłów sejmu chorwackiego wybrano 60 posłów, którzy są zwolennikami unii Chorwacyi i Slawonii z Węgrami.

Poza tem oficyalnem zadowoleniem madziarów kryje się przecież konsternacya. Faktem bowiem jest, że na 88 posłów sejmu chorwackiego wybrano tylko 14 madziaronów, t. j. takich polityków chorwackich, którzy są gotowi i nadal tolerować dzisiejsze stosunki polityczne i gospodarcze, obliczone na szkodę Chorwacyi i Slawonii. Pozatem wszyscy inni posłowie są przeciwnikami dzisiejszego stanu rzeczy i domagają się, aby przy odnowieniu ugody pomiędzy Chorwacyą i Slawonią oraz Węgrami wprowadzono nowe ustanowienia, uniemożliwiające madziarom dotychczasową gospodarkę. Zresztą nie potrzeba nawet nowych postanowień. Wystarczyłoby, gdyby madziarzy dotrzymywali lojalnie wszystkich tych postanowień, na których już się opiera stosunek prawnopaństwowy między Chorwacyą i Węgrami.

Koalicya serbsko-chorwacka zwyciężyła na całej linii. Wybrano bowiem 45 jej zwolenników. Ta koalicya pójdzie w wielu sprawach razem ręka w rękę z opozycyą prawnopaństwową, która rozporządza 21 mandatami.

Skutkiem tego rezultatu wyborów do sejmu chorwackiego, rząd węgierski będzie musiał stosować względem Chorwacyi i Slawonii zupełnie inną politykę, aniżeli stosował do tej pory. Zresztą nawet gdyby chciał wrócić na dawne tory, nie pozwoliłyby mu na to sfery decydujące wiedeńskie, które zmusiły Tiszę do przywrócenia stosunków konstytucyjnych w Chorwacyi i Slawonii.

Stanowczo nie leży w interesie monarchii Habsburskiej, aby wywoływać niezadowolenie w Chorwacyi i Slawonii i wśród wszystkich słowian południowych, należących do monarchii Habsburskiej. To niezadowolenie, z uwagi na rozrost państwa serbskiego, mogłoby wytworzyć dla Austro-Węgier w razie zawikłań międzynarodowych bardzo poważne niebezpieczeństwo międzynarodowe.

Ś. † P.

Teodor Rygier.

Plastyczna sztuka polska poniosła niepowetowaną stratę.

W Rzymie, gdzie osiadł na stałe i miał pracownię na Via Fiamina, zmarł nagłą śmiercią w 72 roku życia ś. p. Teodor Rygier, znakomity rzeźbiarz, twórca pomnika Mickiewicza w Krakowie. Mimo tak podeszłego wieku potęgą ducha bronił się starości, władając całą pełnią siły twórczej, aż do ostatnich chwil. Jeszcze na krótko przed śmiercią z wiarą niezachwianą w moc władz swoich duchowych ś. p. Teodor Rygier roił plany prac pomnikowych na przyszłość, projektował pomnikowe przedsięwzięcia.

S. p. Teodor Rygier był dzieckiem Warszawy, w niej się urodził w roku 1841, w niej się pierwotnie kształcił jako uczeń warszawskiej szkoły sztuk pięknych, w niej po wieloletnich studyach w zagranicznych uniwersytetach wystawił pierwsze swoje prace.

Nie osiadł jednak w Warszawie. Przebywał kolejno w Wiedniu, Dreznie, Monachium i Paryżu, aż wreszcie osiadł na stałe w Rzymie.

60)

Śledztwo Matyldy.

(Ciąg dalszy — patrz № 290).

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY.

Po południu około pół do piątej, kiedy Firmin ciągle jeszcze był w restauracyjce z nożem przy firankach i ze spojrzeniem martwo utkwionem w fasadzie tajemniczego pałacyku, zobaczył najpierw wychodzącego z tego domu jednego z mężczyzn, którzy właśnie dzisiaj rano byli na czatach przy ulicy Pelpeau, naprzeciw domu z pokojami umeblowanymi, gdzie w sposób obecnie już zupełnie nieregularny mieszkał nasz młody student.

Firmin patrzał na młodego człowieka czysto i skromnie ubranego, jak się dość szybko oddalał od tajemniczego domu. Nie miał ochoty go ścigać. Była to zwierzyna podrzędna. A zresztą pomiędzy wszystkiemi istotami, które za swoimi murami ukrywał ten pałacyk przy ul. Cahuzel, była tylko jedna, która go zajmowała bardziej niż inne.

Po kilku minutach zobaczył, jak ten człowiek powrócił w fiakrze otwartym. Ten fiakier zatrzymał się przed pałacykiem. Firmin bardziej zaniepokojony wstał, aby widzieć lepiej... Czekał kilka minut, poczem brama pałacyku otwarła się znowu, a Róża we własnej osobie, w towarzystwie innego młodego człowieka, wsiadła do powozu. Firmin rzucił pośpiesznie złotą monetę na stół i wyszedł, nie czekając na resztę.

Zdawało mu się, że w młodym człowieku, który towarzyszył Róży, poznaje lokaja hr. de Féliciat. Powóz zjeżdżał teraz ulicą Pelpeau, kierując się ku bulwarowi zewnętrznemu. Firmin zdążał za nim szybkim krokiem. Mówił do siebie: „Na bulwarze wezmę dorożkę, albo automobil i pościg będzie łatwiejszy".

Przybywszy na dół ulicy, fiakier miał zawrócić na bulwar, zwolnił więc jazdę na chwilę, a Firmin zrównał się z nim i oczy jego spotkały się z oczami Róży. Odczytał w nich jasno, jak gdyby błysk nadziei i jakby wołanie. Owóż nie wiedział, zanim zobaczył ten znak, czy Róża chciała znowu uciec przed nim, czy też miała potrzebę jego pomocy. Teraz bez wahania wskoczył do powozu ku wielkiemu zdziwieniu towarzysza młodej kobiety.

— Pan wysiądzie natychmiast—rzekł Firmin do tego chłopca—i pozostawi mnie z panią... Woźnica, zatrzymać się... Słyszysz pan—rzekł do służącego—chyba, że pan woli, abym zawołał policyanta...

Stójkowy przechadzał się o dwadzieścia kroków stamtąd, koło posterunku fiakrów.

Młody służący, jako chłopak rozsądny, zobaczył, że nie wypada mu nic innego, jak posłuchać rady Firmina. Wysiadł, a dorożka pojechała dalej w swoją drogę z innym rycerzem u boku Róży, bez zwrócenia nawet na tę zamianę uwagi spokojnego woźnicy.

Firmin i Róża byli bardzo zmieszani tem, co się stało, ale nie mniej wzruszeni, niźli tamten młody chłopak. Przez kilka chwil powóz toczył się dalej, a oni nie pomyśleli nawet o odezwaniu się do siebie. Fiakier w dalszym ciągu zdążał linią bulwarów zewnętrznych, a Firmin pomyślał, że musiano mu dać adres hr. de Féliciat, ponieważ to tam właśnie mieszkała Róża. Ale bezwątpienia zmiana towarzystwa powinnaby pociągnąć za sobą zmianę adresu.

Lepiej było nie udawać się do Gourgeotów. Przedewszystkiem ich mieszkanie mogło być pod nadzorem szpiegowskim kogoś z bandy. A nadto Firmin powiedział sobie, że Róża byłaby może swobodniejsza z nim samym tylko. Ludzie z policyi napawali młodą kobietę pewnym lękiem.

Kazał się więc zawieźć do jednego z wielkich hoteli na wybrzeżu.

Przybywszy tam, zamówił dwa sąsiednie pokoje. Przed daniem woźnicy adresu tego hotelu zasięgnął zdania Róży. Ale ona niczego nie pragnęła bardziej, jak, żeby się nią zaopiekowano.

Firmin polecił jednemu z posłańców hotelowych, aby poszedł po jego kuferek do Vincennes. Wręczył mu też kilka słów do Gourgeota.

Kiedy weszli do pokoju, przeznaczonego dla Róży, młoda kobieta upadła na kanapę i dostała ataku płaczu.

Firmin zaczął się do tego przyzwyczajać, gdyż widział ją już pewną liczbę razy w tym stanie. Ale sposobność wydała mu się dobra, aby ująć ją po macierzyńsku w ramiona. A biedna mała pani Hasquien, dając się w ten sposób pocieszać, miała wiele na usprawiedliwienie po swojej stronie.

(dok. nast.).

Często jednak odwiedzał Warszawę, a goszcząc w niej po raz ostatni przed kilku miesiącami, przyjmowany serdecznie przez Towarzystwo artystyczne, obiecał wznieść pomnik Kordeckiego w Częstochowie, który pojmował nader oryginalnie. Miał on to zrobić zupełnie bezinteresownie; co się jednak stało z tym projektem, czy pozostał bodaj w szkicu—niewiadomo.

Z dzieł przez ś. p. Teodora Rygiera wykonanych, do najcelniejszych należą: Olbrzymia statua „Matki Boskiej", „Chrzest Chrystusa", „Madonna", „Wiara", „Zmartwychwstanie", grupa „Górale", „Przemysł" i wiele innych.

Z portretów i biustów do najcelniejszych należą: biskupa Dunajewskiego, Lenartowicza, Kraszewskiego, Matejki i Juliusza Kossaka.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Mścigniewa. Jutro Bogumiła.

TEATR POLSKI. (Cegielniana nr 63). Dziś „Krakowiacy i górale". komedyo-dramat narodowy J. N. Kamińskiego. Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Orlę" Rostanda. Początek o g. 3 m. 15 po poł — „Siostra Helena", farsa Engla. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

TEATR POPULARNY (Konstantynowska nr. 16). Dziś „Kochany Augustynek". Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Na księżycu". Początek o godz. 3 min. 15 wieczorem. — „Targ na dziewczęta". Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

MUZEUM NAUKI i SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; a w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(—) **Wychodźtwo zarobkowe.** Ministeryum handlu i przemysłu złożyło do rozważenia Radzie ministrów projekt „przepisów o wychodźtwie zarobkowem za granicę".

Moc przepisów tych rozciąga się na osoby udające się na zarobki za granicę: przez porty rosyjskie i przez granicę lądową zachodnią w charakterze sezonowych robotników rolnych do Niemec i Dasnii.

Działalność ajentów werbujących robotników wewnątrz państwa jest zakazana: świadectwa wychodźcze pozwalają znajdować się poza granicami państwa na zarobkach 5 lat. Niedobory podatkowe wychodźców, udających się na zarobki za granicę, nie mogą być przeszkodą do wydawania robotnikom świadectw wychodźczych.

Celem opieki nad wychodźcami przy zawieraniu przez nich umów o pracę z obywatelami ziemskimi w Niemczech i Danii zakładane być mają specyalne biura pośrednictwa oraz urzędy komisarzy emigracyjnych przy konsulatach rosyjskich za granicą.

(a) **Zmiany rewirów inspektorów fabrycznych.** Wobec powiększenia personelu inspekcyi fabrycznej łódzkiego okręgu przemysłowego, nastąpiły zmiany granic rewirów fabrycznych w Łodzi i okolicy przy zwiększeniu ich z 5 do 7. Rewiry te obsadzone zostały w sposób następujący:

I rewir — inspektor fabryczny Szaramkow; II — Stahl; III — Simonow; IV — Krynicki; V okolice Łodzi i przedmieścia — nowomianowany inspektor Pajkin; VII rewir, obejmujący Zgierz, Aleksandrów i Konstantynów — świeżo mianowany inspektor Siemionow, oraz VII rewir, Pabianice i powiat łaski — inspektor Macukow.

Rewir V utworzony został z części krańcowych I, II, III i IV. a VI i VII z dawniejszego piątego.

(a) **W sprawie gazowni łódzkiej.** Na skutek wystąpienia gubernatora piotrkowskiego do władz wyższych z zapytaniem, gdzie ma zapaść ostateczna decyzya w sprawie dalszej dzierżawy gazowni łódzkiej, otrzymano odpowiedź, że wszelkie papiery dotyczące warunków eksploatacyi zadeklarowanych przez pierwszą grupę konsorcyum obywateli, wraz z opinią gubernatora, mają być za pośrednictwem generał-gubernatora warszawskiego odesłane do ministeryum spraw wewnętrznych. Jest to kwestya czysto formalna, gdyż opinia magistratu i gubernatora nie może uledz zmianie w wyższych instancyach, o ile sprawa ta jest w należytym porządku.

(a) **Z komitetu robót publicznych.** Wczoraj, o godzinie 5 po poł: w lokalu przy ul. Wólczańskiej nr. 95, odbyło się pod przewodnictwem p. Teodora Meyerhofa posiedzenie koimtetu robót publicznych.

Przyjęto do wiadomości, że roboty około budowy nowego kanału od ul. Pańskiej do szosy karolewskiej zostały już ukończone; pozostaje tylko zabrukowanie ulicy na tej przestrzeni oraz przestawienie mostków żelaznych na ulicy Benedykta.

Co się tyczy robót około naprawy studzien i bruków na ulicy Benedykta, to te nkończone będą w przyszłym tygodniu.

Komitet spodziewa się, że z wiosną roku przyszłego rozpoczęte będą roboty około budowy nowego kanału od ul. Pańskiej do Krótkiej.

W końcu skarbnik komitetu p. Ramisch zawiadomił zebranych, że komitet wydatkował dotychczas rb. 99,003 kop. 63, tak, że w kasie pozostało rb. 5,716 kop. 19. Ponadto komitet zapewnioną ma przez gubernatora dodatkową sumę 10,000 rb., które otrzyma z kasy miejskiej.

(—) **Zasiewy ozime.** Według infomacyj, zbieranych przez ministeryum spraw wewnętrznych, stan zasiewów ozimych na początku bieżącego miesiąca był bardzo pomyślny. W 70 guberniach zasiewy były bardziej niż zadowalające, w 5 zadowalające, a tylko w 3 niezadowalające.

(a) **Z targu.** Na dzisiejszym targu panował ruch bardzo ożywiony, cechujący dobitnie porę przedświąteczną. Największy ruch panował około zakupu produktów, niezbędnych do urządzenia tradycyjnej wieczerzy wigilijnej. Drzewka na choinki, któremi zawalono place i rynki, cieszyły się również znacznym popytem. Za sztukę drzewka płacono 30 kop. — do kilku rubli.

Produktów wogóle dostarczono na targ dzisiejszy bardzo wiele.

(x) **Nadzwyczajne rewelacye.** Niezadługo mają ukazać się w druku zagranicą ciekawe rewelacye, dotyczące wielu wypadków i wielu osób oraz ich potajemnych stosunków z „Ost-markvereinem" stowarzyszeniem hakatystycznem i polakożerczem.

W tych rewelacyach będzie wykazane poza kulisowe działanie wielu stronnictw i wielu ludzi wybitnych w Galicyi i łączność ich z Ostmarkvereinem.

Z Królestwa mają być ujawnione konszachty jednej z wysoko położonych w hierarchii maryawickiej osoby, która jeździła nietylko do Petersburga, ale komunikowała się z członkami „Ostmarkvereinu" w sprawie o pomoc pieniężną do rozpowszechnienia maryawityzmu na Szląsku; a nie wskórawszy poparcia odeszła z niczem.

(x) **Ze stow. majstrów fakrycznych.** Jutro w sobotę, o godz. 8 wieczorem w lokalu stow. majstrów fabrycznych przy Nowym Rynku nr. 6 odbędzie się zebranie sekcyi tkackiej, na którem p. Rabczyński wygłosi bardzo ciekawą pracę z dziedziny tkactwa.

(h) **Ze szkół.** W szkołach lekcye kończą się w poniedziałek; do dnia 12 stycznia, więc prawie 3 tygodnie trwać będzie przerwa.

(a) **Ze związków łódzkich.** Zarząd łódzkiego związku zawodowego robotników przemysłu drzewnego, odmówił gronu ślusarzy, pracujących przy budowlach, przyjęcia ich w poczet członków ze względu na artykuły ustawy, które zalecają im zapisywanie się do związku metalowców.

(a) **O składkę szkolną.** Gubernator piotrkowski odmówił tow. handlowo-przemysłowemu „S. Ponizowski" zwolnienia go od płacenia składki szkolnej w sumie rb. 400 na utrzymanie szkół polskich, mimo, że firma ta płaci już podatek na szkoły żydowskie.

Odmowę swą gubernator umotywował tem, że wzmiankowana firma obecnie żydowska, jako towarzystwo akcyjne, przejść może każdej chwili w inne ręce np. polakow lub niemców.

(x) **Polowanie na zające.** Tow. ochrony zwierzyny łownej i racyonalnego polowania w w pow. łódzkim zawiadamia członków, że polowanie na Zygrach odbędzie się w niedzielę 21 b. m.

Zapisywać się można w składzie broni p. I. Serbka przy ul. Piotrkowskiej nr. 114.

Wyjazd koleją kaliską z soboty na niedzielę o godz. 3 rano.

(—) **Nowy konsul angielski.** P. Henryk Montgomery Grove uznany został przez władze ministeryalne za konsula angielskiego w Warszawie.

(x) **Sprostowanie.** We wczorajszem sprawozdaniu z przedstawienia „Mnicha" — J. Korzeniowskiego w teatrze Ludowym przy ul. Przejazd nr. 34 wkradła się nieścisłość. Pogadankę bowiem o Korzeniowskim wygłosił nie jak wydrukowano J. ks. Hilkner, lecz ks. dr. Hilchen.

(a) **Wystawa psów w Łodzi.** Gubernator piotrkowski zezwolił łódzkiemu oddziałowi tow. hodowli ptactwa domowego na urządzenie wystawy psów w Helenowie.

(—) **Wielka wygrana.** Bilet loteryjny nr. 6572, na który padło 75,000 rb., jak się okazuje, miał w całości naczelnik kantoru Banku państwa w Radomiu,

(x) **Ruch chorych.** W szpitalu miejskim dla chorób zakaźnych i gorączkowych ruch chorych w tygodniu ubiegłym był następujący:

W dniu 8 b. m. było chorych na ospę 9, w tygodniu sprawozdawczym przybył 1, wypisało sie 5, pozostało na kuracyi w dniu 15 b. m. 5 chorych. Na szkarlatynę było chorych 24, przybyło 4, wypisało się 4, zmarło 4, pozostało na kuracyi 20. Na różę było chorych 2, wypisało się 2. Na dysenteryę był chory 1, wypisał się 1.

Ogółem w dniu 8 b. m. było chorych 36, w tygodniu sprawozdawczym przybyło 5, wypisało się 11, zmarło 4, pozostało na kuracyi w dniu 15 b. m. chorych 26.

(a) **Zwyrodnienie.** Adolf M., stróż domu nr. 6 przy Nowym Rynku zawiadomił policyę, że sublokator jego Ignacy Przecławski dopuścił się zbrodni przeciw moralności na jego 5-letniej córeczce Annie.

Przecławskiego aresztowano.

(h) **Fałszywe alarmy i drobny ogień.** Wczoraj wezwano straż na ul. Mikołajewską nr. 40, o godz. 10 min. 10 wieczorem; ognia nie znaleziono.

— O godz. 11 wieczorem wezwano straż ogniową na ul. Widzewską, gdzie również ognia nie znaleziono.

— Po raz trzeci wezwano straż na ul. Senatorską nr. 10, około godz. 1 w nocy, gdzie w mieszkanin paliła się ściana. Ogień ugasił IV oddział straży ogniowej ochotniczej.

(p) **Przejechanie.** W dniu wczorajszym na ulicy Brzezińskiej nr. 3 Antoni Wojtas, 10-letni syn wyrobnika, przejechany dorożką, doznał złamania lewej ręki.

Po udzieleniu mu doraźnej pomocy na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, odwieziono go do szpitala Aleksandra.

(p) **Zaczadzenie.** Wczoraj w fabryce przy ul. Aleksandrowskiej nr. 47 Dionizy Kuman, pomocnik maszynisty, przy czyszczeniu kotła zaczadział.

Niebezpieczeństwn usunął lekarz Pogotowia.

(p) **W maszynie.** W fabryce przy ul. Grabowej nr. 18, Walentyna Oborska, robotnica fabryczna, lat 26, w maszynie, na której pracowała, odniosła rany szarpane prawej ręki.

Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

*

(a) **W sprawie wystawy ogrodniczo-pszczelniczej w Pabianicach.** Na zebraniu Komitetu organizującego postanowiono wystawę ogrodniczo-pszczelniczą z działem maszyn rolniczych urządzić między 10—18 października 1914 roku.

Wystawa obejmie następujące działy: sadownictwo, warzywnictwo, kwiaciarstwo, wyroby fantazyjne, przetwory owocowe i warzywne, nasiona, wydawnictwa, narzędzia ogrodnicze i rolnicze, i wogóle przedmioty, wchodzące w zakres ogrodnictwa: wreszcie pszczelnictwo.

Do komitetu wystawy zaproszono pp.: O. Kindlera, T. Endera, F. Kruschego, J. Schweicera, L. Schweikerta, L. Knothego, ks. T. Swinarskiego, ks. E. Goca, dr. W. Eichlera, dr. J. Broniewskiego, burmistrza W. Schrejera, dr. A. Lentza, J. Filtzera, rejenta W. Kucharskiego, P. Wendla, R. Falzmana, J. Zygadło, I. Kamińskiego, O. Henninga, E. Netzla, L. Rutkowskiego, T. Hilderbranda, A. Rügebrochta i P. Graesera.

(a) **Z jarmarku.** Wczoraj w Strykowie odbył się jarmark, na którym panował ruch ogromny, szczególniej około zakupu ciepłej odzieży oraz trzody chlewnej, którą nabywali rzeźnicy masami. Koni i bydła dostarczono na jarmark, niewiele. Za konia płacono 50—300 rb., za krowę dojną 35—120 rb.

(a) **Kradzież dowodów i pieniędzy.** W tych

dniach do mieszkania Kacpra Sygitowicza w Emilianowie, w pow. rawskim, włamali się złodzieje i skradli gotówkę, weksle i inne dokumenty pieniężne na ogólną sumę 1580 rb. Złoczyńców nie wykryto.

(a) **Kradzież srebra i garderoby.** Z mieszkania taksatora ubezpieczeniowego w Piotrkowie, p. Jana Samarre, skradziono srebro stołowe i garderobę na sumę 356 rb.

SZTUKA.

(x) **Teatr Polski.** Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dziś w piątek efektowna, pełna scen swojskich prześliczna komedya narodowa ze śpiewami p. t. „Krakowiacy i górale" — Kamińskiego z muzyką Kurpińskiego.

Udział przyjmuje cały zespół artystyczny.

W sobotę po poł. o godz. 3 m. 15 specyalnie dla uczącej się młodzieży arcydzieło w 6-ciu aktach E. Rostanda p. t. „Orlę", wieczorem po raz drugi najnowsza lekka komedya z repertuaru scen stołecznych p. t. „Siostra Helena" — Engla.

W niedzielę po poł. farsa w 3 aktach p. t. „Siostra Helena"; wieczorem po raz 14 arcydzieło Rostanda p. t. „Orlę", które stale zapełnia teatr po brzegi, a publiczność z entuzyazmem przyjmuje sztukę i artystów, obecnie tak zgranych, że tworzą zespół iście koncertowy.

Bilety sprzedają się od 10 do 1 po poł. w cukierni W-go Ulrichsa, od 5 do 9 w kasie teatru.

W poniedziałek, wtorek i środę teatr będzie nieczynny.

W kancelaryi teatru są dwa futerały od lornetek, pozostawione na przedstawieniach, które można odebrać w godzinach wieczornych.

Z piśmiennictwa.

Nadesłano do naszej redakcyi trzy książeczki ks. Władysława Skrzeszewskiego a mianowicie:

1) „Smutno mi Boże", (cena 20 kop);
2) „Pod tym znakiem zwyciężysz" (cena 25 k.);
3) „Religia to potęga".

Książeczki te są do nabycia w sklepie „Przeglądu katolickiego" Andrzeja 3.

Z WARSZAWY.

* Wizyta.

„Warsz. Dniewnik" donosi, że generał-gubernator warszawski, generał-adjutant Skałon, odwiedził wczoraj J. E. ks. Arcybiskupa Kakowskiego.

* Zmiany w przepisach budowlanych.

Wkrótce ma być ogłoszony przepis, pozwalający na zabudowanie najwyżej $^3/_4$ placu, na którym ma być wzniesiony dom mieszkalny. Przepis ten zmierza ku temu, aby zmusić przedsiębiorców budowlanych do urządzania większych podwórzy.

Jednocześnie mają być wydane przepisy, określające maksymalną wysokość domów.

Nowe przepisy opracował warszawski rząd gubernialny i przedstawił je do zatwierdzenia władzy wyższej.

* Proces hr. Ronikiera.

W dniu wczorajszym przy końcu wyjaśnień, udzielanych przez hr. Ronikiera zaszła znowu „sensacya", która wielkie zrobiła wrażenie na audytoryum. Ronikier bowiem na zapytanie prokuratora przyznał się do symulowania obłędu w czasie pierwszego procesu. Jako powód symulacyi podał podsądny straszne zdenerwowanie, w jakie popadł zaraz po aresztowaniu oraz chęć przewleczenia śledztwa chociaż do 2-ch lat, przypuszczał bowiem, że do tego czasu przypadek może wykaże jego zupełną niewinność.

Z KRÓLESTWA.

Udaremniona ucieczka. Wczoraj w Częstochowie w czasie przeprowadzania więźniów z gmachu sądowego do aresztu przy ul. Cerkiewnej, wyrwał się 18-letni więzień Bogucki i zaczął uciekać. Strażnicy dali wtedy szereg strzałów, które go powstrzymały. Boguckiego ujęto i osadzono w areszcie.

Dramat miłosny. Syn radcy rządu gubernialnego w Radomiu, 24-letni student, Borys Wasilkow, zabił wczoraj na ulicy Spacerowej wystrzałem z rewolweru córkę urzędnika magistratu, 18-letnią Janinę Niewiarowską, poczem drugim wystrzałem pozbawił się życia. Przyczyną tego kroku był podobno zakaz żenienia się.

Z LITWY I RUSI.

Straszne skutki wścieklizny. Do zakładu pasteurowskiego dr. Orłowskiego w Wilnie przywieziono z Pińska 24 uczniów tamtejszej szkoły realnej, pokąsanych przez kolegę, którego pogryzł pies wściekły.

Aresztowania wśród młodzieży w Kijowie. W tych dniach dokonane zostały w Kijowie liczne aresztowania polskiej uczącej się młodzieży. Do pokoju nauczycielki p. Ruszczyckiej, mieszkającej u p. Zawadzkiej, około g. 10 w. wtargnęła w znacznej liczbie policya z oficerem żandarmeryi na czele. Oprócz gospodyni bawiło tam w owej chwili 7 osób, w tej liczbie trzy słuchaczki wyższych zakładów naukowych; Flattówna Zofia, Krzyżanowska Antonina, Peretiatkowiczówna Janina oraz 4 studentów: Kleindienst Edmund, Łutowicz Konstanty, Ostrowski Michał i Radwan Mieczysław, wszystkich obecnych oskarżono o udział w tajnem zebraniu i aresztowano.

W pokoju p. Ruszczyckiej dokonano skrzętnej rewizyi która trwała do godz. 2 po północy. Część korespondencyi zabrano, uczestników zaś odprowadzono pod konwojem do cyrkułu starokijowskiego. W związku z powyższemi aresztowaniami tegoż samego wieczoru w innych mieszkaniach dokonano rewizyi, przyczem aresztowano jeszcze trzy osoby, należące do grona uczącej się młodzieży.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. Liga spolszczenia miast. W Krakowie odbyło się onegdaj pierwsze walne zgromadzenie „Ligi spolszczenia miast", przy udziale około 500 osób, w tem wielkiej liczby pań.

Referat o celach i środkach działania nowego Towarzystwa wygłosił inż. H. Mianowski, poczem wywiązała się obszerna dyskusya.

Wzięli w niej udział liczni mówcy ze sfer uniwersyteckich, technicznych, kupieckich, duchowieństwa, młodzieży oraz kół kobiecych.

Następnie dokonano wyboru zarządu głównego.

Zgon prof. uniwersytetu. Zmarł tu wczoraj po dłuższej chorobie dr. Włodzimierz Czerkawski, profesor ekonomii na uniwersytecie Jagiellońskim.

Zmarły profesor napisał wiele dzieł z zakresu swej specyalności. Ponadto był jednym z członków-założycieli polskiej szkoły nauk politycznych w Krakowie.

ZE LWOWA. Pożyczka dla Galicyi. Wydział krajowy galicyjski zaciągnął pożyczkę w wysokości 13 milionów koron u konsorcyum złożonego z „Deutsche Effekten u. Wekselbank" we Frankfurcie n. Menem oraz „Länder banku" w Wiedniu. Pożyczka będzie ulokowana w Niemczech.

Pisma podają tę wiadomość z wielkiem zadowoleniem, gdyż jest to pierwsza pożyczka galicyjska, ulokowana zagranicą, przez co Galicya zyskuje prawo obywatelstwa na międzynarodowym rynku pieniężnym.

Monna Liza.

Przed wiekami pewien malarz, należący do wszechstronnych geniuszów, zapragnął namalować kobietę, jedną z najpiękniejszych, a podobno najbardziej czarującą. Malarzem był Lionardo da Vinci, mistrz barw i rysunku, poeta i humorysta, anatom i fizyolog, technik i znawca sztuki fortyfikacyjnej. Wystarczająca legitymacya. Ona zwała się Monna Liza i była żoną Franciszka da Gioconda.

Człowiek tak trzeźwy, jak historyk Vasari, powiada, że Monna Liza odznaczała się pięknością, która każdego czarowała w sposób podniosły. Czy tak było rzeczywiście, na to mamy jedynie świadectwa pisane, brak zaś świadectw materyalnych, gdyż portret malowany przez Vinci'ego może być „stylizowany", że się wyrazimy po dzisiejszemu. Ale czy portret ów odznacza się mniejszą lub większą wiernością fotograficzną, to nam już dzisiaj obojętną jest rzeczą. Dla nas Monna Liza istnieje wyłącznie na płótnie Vinci'ego.

Powstało ono około 1500 r. we Florencyi. Mistrz pracował nad niem przez cztery lata, a równocześnie zajmował się zagadnieniami z dziedziny awiatyki. Te lata z życia mistrza i tę pracę jego otoczyła później przedziwna przędza legend. Przędzy tej nie można targać i dawać po kawałeczku; jak się daje próbki towarów—więc pozostawiamy ją w skarbcu dziejowym i notujemy fakt historyczny, że Lionardo, zabrawszy portret, opuścił Florencyę i udał się do Francyi, gdzie swoje dzieło sprzedał królowi Franciszkowi I-mu za 4,000 dukatów, sumę na owe czasy znaczną.

Monna Liza przebywała przez długie czasy w królewskim zamku Fontainebleau, później dostała się do Wersalu, a wreszcie do Luwru. Portret w Luwrze miał swoje stałe miejsce na ścianie tak zwanego „salon carré" i wisiał naprzeciw „Uczty w Kanie" w towarzystwie dzieł Rafaela, Tycyana, Correggia i Velasqueza. Od lat prawie stu rzesze zwiedzających przesuwały się przed tym portretem. Miliony ludzi wszelkiej narodowości, kultury, wiedzy, wszelkiego stanu i majątku, wszelakich usposobień, upodobań i przesądów. Słowem, świat przesuwał się u stóp Monny Lizy. Byli tacy nieliczni, którzy przychodzili w godzinach, gdy sala była pustą. Stawali przed portretem i spoglądali w Monnę Lizę, jakby oczarowani. Artyści, esteci i... maniacy. A może nie maniacy, może właśnie ci, dla których malował Lionardo.

Ci artyści, esteci, a przedewszystkiem maniacy, byli pod czarem uśmiechu, który w sposób niewypowiedziany, jakby ruchomy obłoczek, wił się na ustach Monny Lizy. Pisano tyle o tym uśmiechu, że chcieli go poznać nawet tacy, którym wystarczają ilustracye. Uśmiech, w którym znalazły wyraz grzechy i cnoty. Taki uśmiech może posiadać jedynie kobieta, w której właściwie niema ani dobrego, ani złego, w której są tylko pewne objawy—jak w rzece, która nie jest dobrą, gdy chłodzi zranione stopy wędrowca, ani złą, gdy zalewa pola i wsie.

Ci, którzy częściej odwiedzali Monnę Lizę, spostrzegli rychło, że ma ona oczy niemniej czarujące od ust, pełne ukrytego ognia, tajemnicze, jak głębia wód. Spostrzegli rzęsy, niemniej piękne od oczów; policzki o karnacyi osoby żyjącej; nos kobiety rasowej. Tej kobiecie nadali paryżanie imię „Joconde" i zaliczyli ją do swojej ścisłej rodziny.

I oto dnia 22 sierpnia 1911 r. portret Monny Lizy zniknął z Luwru, pozostały po nim tylko ramy i... konsternacya nietylko w Paryżu, ale w całym świecie kulturalnym. Może go zabrał jaki szaleniec i zniszczył? Może go zabrał pospolity złodziej, który gotów uczynić to samo, gdy się przekona, że go nie zdoła sprzedać?—Policya paryska, której pośpieszyły z pomocą władze za granicą, poruszyła niebo i ziemię, ażeby odzyskać obraz, ale bezskutecznie. Zdawało się, że Monna Liza zniknęła z powierzchni ziemi.

Przypadek oddał w ręce władz tego, który uniósł z Luwru niezrównane arcydzieło. Mniejsza o to, czy sprawca kradzieży nazywa się Perugia, czy Leonhard, czy wreszcie inaczej. Wystarczy, że Monna Liza istnieje, wróci do Paryża i będzie wszystkich znowu czarować swoim uśmiechem.

TELEGRAMY.

—:—

Koleje lokalne.

WIEDEN, 18 grudnia (wł.) Dzisiaj wpłynęła do departamentu ustawa o budowie kolei lokalnych.

Ustawa uwzględnia prawie cały projekt Koła polskiego z wyjątkiem linii na Świnicę, której budowy żądało tow. tatrzańskie. Wydatki na budowę kolei przewidziane są w sumie 50 mil. koron (około 20 mil. rb.)

Mięso z Rosyi.

BERLIN, 18 grudnia (wł.) Od 1 stycznia odwołany będzie dowóz mięsa z Rosyi, ponieważ mięso to doszło do cen prawie takich, jak niemieckie krajowe.

Mrozy.

BERLIN, 18 grudnia (wł.) W całych środkowych Niemczech nastąpiło nagłe obniżenie temperatury z 3 do 5 na — 7 stopni R.

Kwestya wysp.

PARYZ, 18 grudnia (wł.) Z Konstantynopola donoszą: Wielki wezyr oświadczył, że Turcya kwestyę wysp na morzu Egejskiem pozostawia do rozstrzygnięcia mocarstw, jednakże zastrzega sobie, że wyspy Mytylene i Chios muszą zostać własnością Turcyi, która gotowa jest walczyć o nie z bronią w ręku.

Francuzi w Grecyi.

ATENY, 18 grudnia (wł.) W armii greckiej utworzony został „korpus wzorowy" zostający pod wodzą generała francuskiego i kształcony wojskowo pod wyłączną komendą oficerów francuskich.

Pozatem artylerya grecka otrzyma instruktorów francuskich, którzy ją przekształcą według najnowszych wzorów francuskich. W najbliższym czasie ukaże się odnośny dekret królewski.

Nowy wynalazek.

MEDYOLAN, 18 grudnia (wł.) Marconi wynalazł sposób, za pomocą którego można będzie stwierdzić kierunek i źródło, skąd przybywają do aparatu fale elektryczne.

Wynalazek ten ma doniosłe i praktyczne znaczenie.

Nagi dyrygent.

BUDAPESZT, 18 grudnia (wł.) Podczas przedstawienia „Lohengrina" w operze królewskiej, człowiek całkiem nieubrany wpadł do sali widzów, przedarł się aż do orkiestry, wskoczył na miejsce przeznaczone dla kapelmistrza i odwróciwszy się do publiczności, zaczął dyrygować orkiestrą.

Wśród publiczności, zwłaszcza wśród dam powstała panika. Dopiero po pewnym czasie zdołano wynieść naglego dyrygenta z sali. Jak się okazało, jest to kierowca samojazdowy, który nagle dostał obłędu. Umieszczono go w szpitalu dla obłąkanych.

Rewolucya w Meksyku.

NOWY JORK, 18 grudnia (wł.) Z Meksyku donoszą: powstańcy zniszczyli i spalili stacyę kolejową pod Los-Rejos, przyczem zamordowali kilkunastu mieszkańców.

Z ostatniej chwili.

Zawieszenie „Kuryera Polskiego".

Warszawa, 19 grudnia (wł.). Zawieszony został w drodze administracyjnej „Kuryer Polski". Zarządzenie to stoi w związku z konfiskatą numeru, zawierającego artykuł Straszewicza p. t. „Samorząd w Radzie państwa".

Hr. Stürgkh o rokowaniach.

Wiedeń, 19 grudnia (wł.). Na wczorajszem posiedzeniu konwentu seniorów parlamentarnych hr. Stürgkh oświadczył, że mylnem jest twierdzenie, jakoby rokowania polsko-ruskie w sprawie reformy wyborczej zostały ostatecznie zerwane. Kontynuowanie tych układów jest koniecznością państwową, nie może być więc mowy o ostatecznem ich rozbiciu.

Sprawa Długosz – Stapiński.

Wiedeń, 19 grudnia (wł.). Na wczorajszem posiedzeniu izby posłów zabrał głos poseł Diamand, omawiając zatarg Stapińskiego z Długoszem. Oświadczył, że izba powinna zażądać od takiego ministra, który przyczynił się do skandalu i oświadczył publicznie, że sam kupował za pieniądze poparcie stronnictw, aby sobie poszedł.

Następnie przemawiał poseł Pollauf, który postawił wniosek, aby izba spowodowała hr. Stürgkha do oświadczenia, czy i inne stronnictwa brały pieniądze za poparcie jego polityki.

Z kolei zabrał głos poseł Stapiński, rozpoczynając swą mowę od steku wymysłów i zarzutów pod adresem Długosza. Twierdził on, że biorąc pieniądze nie wiedział, iż są to pieniądze rządowe, myślał bowiem, że Długosz daje mu je z własnej szkatuły na cele stronnictwa. Następnie Stapiński zbijał stawiane mu zarzuty i zaprzeczył kategorycznie, jakoby brał pieniądze od osób prywatnych, a w szczególności od bar Propera.

Żale niemców.

Bochum, 19 grudnia (wł.). W wyborach gminnych w Botropie odnieśli zwycięstwo polacy. Prasa hakatystyczna wyraża ubolewanie, że takie „rdzennie niemieckie" miasto, jak Botrop padło ofiarą agitacyi wielkopolskiej.

Listy odwołujące.

Berlin, 19 grudnia (wł.) Na wczorajszej audyencyi u cesarza wręczył mu ambasador rosyjski, Szebeko, listy odwołujące barona Giersa.

Zwołanie sejmu pruskiego.

Wiedeń, 16 grudnia (wł.) Sejm pruski zwołany został na dzień 8 stycznia w południe w Białej sali pałacu królewskiego.

Odrzucone żądania.

Białogród, 19 grudnia (wł.) Rząd postanowił odrzucić żądania Tow. kolei wschodnich w sprawie oddania mu torów kolejowych w Nowej Serbii.

O misyę niemiecką.

Paryż, 19 grudnia (wł.) Akcya, skierowana przeciwko misyi niemieckiej w Konstantynopolu, przybrała ze strony Anglii i Francyi formy łagodniejsze. Natomiast wywołuje powszechne zdziwienie, dlaczego Rosyn nie przeprowadza dość energicznie swej akcyi. Donoszą, że Rosya na znak protestu nie zgodzi się na podwyższenie ceł tureckich.

Rozpaczliwe położenie.

Konstantynopol, 19 grudnia (wł.) Położenie finansowe Turcyi wobec trudności, stawianych przez Francyę w zaciągnięciu nowej pożyczki, jest rozpaczliwe. Papiery tureckie spadły znów o dwa punkty. Rząd francuski zakazał asekuracyi tych walorów. Wielkie zaniepokojenie budzi odwołanie ambasadora francuskiego, Bonparta, do Paryża.

Przesilenie ministeryalne w Turcyi.

Konstantynopol, 10 grudnia (wł,) Dzienniki donoszą, że Dżawid-bej, który przybył właśnie z Berlina, ma być mianowany ministrem skarbu na miejsce Rifaat paszy, który podał się do dymisyi. Do Berlina ma udać się w celu kontynuowania rokowań Talaat-bej.

Odznaczenie królewicza.

Białogród, 19 grudnia (wł,) Król obdarzył księcia Jerzego najwyższym orderem Karagieorgiewiczów.

Nadanie autonomii.

Madryt, 19 grudnia (wł.) Ukazał się edykt królewski, nadający Katalonii i innym prowincyom autonomię administracyjną.

Udany lot.

Paryż, 19 grudnia (wł.) Lotnik Pourpe przeciał z Heliopoli do piramid pod Kairem, trzymając się cały czas na wysokości 1100 metrów,

Zaginiony okręt.

Londyn, 19 grudnia (wł.) Admiralicya donosi, że okręt indyjski „Curzon" zaginął bez wieści, wobec czego należy uważać go za stracony.

Udaremniony zamach.

Londyn, 19 grudnia (wł.) Sufrażystki dokonały podkopu pod więzieniem w Holwei, w którem znajdowała się p. Pankhurs i i inne sufrażystki, aby je wysadzić dynamitem w powietrze Podkop jednak wykryto i udaremniono zbrodniczy zamiar.

Bazar „Wiedzy".

(Nadesłane).

W tygodniu bieżącym sprowadzono świeży transport lalek, ozdób choinkowych, oraz gier towarzyskich dla dorosłych i młodzieży. Jako jedną z najkorzystniejszych i najbardziej zajmujących poleca zarząd bazaru: „Domino Mickiewicza. Gra ta posiada wielkie zalety, jest bowiem nietylko bardzo zajmująca ale i tania, kosztuje zaledwie 40 kop.

Dalej gry towarzyskie „Pan Zagłoba". „Gra chronologiczna" i t. p.

W obec licznych zapotrzebowań sprowadzono również lalki nieubierane w różnych wielkościach i najlepszym gatunku (korpusy płócienne i skórzane, oraz nie tłukące się głó wki.

W dziale zabawek jest jeszcze wielki wybór: lalek ubieranych przez panie zainteresowane bazarem, po cenach bardzw przystępnych.

Zabawki z drzewa wyrobu ludowego, jako to: zwierzątka, wózki, łapanki, pudełeczka i t. p., oraz galanterya i perfumerya odpowiednie na podarki gwiazdkowe dla dorosłych.

W dziale towarów łokciowych i gotowych rzeczy pozostało jeszcze sporo płócien „Kamienicy Polskiej" i najrozmaitszych towarów wełnianych i bawełnianych, które jako resztki sprzedawane są bardzo tanio.

Mając dowody poparcia wszystkich sfer naszego miasta, bazar poleca się i nadal wszystkim którzy już byli i jeszcze być obiecali, oraz tym którzy jeszcze nie załatwili sprawunków świątecznych.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i śred. wiatru (metrów na sekundę)	Uwagi
16/XI 1 popoł.	753.7	— 2,4	87	Pn 1	Z dnia 18/XII Temperatura max. — 1,0°C., min. — 8,2 Opadu 0,3 mm.
18/XI 9 wiecz.	752.8	— 8,0	88	Pn 0	
19/XI 7 rano	752.1	2,4	97	Pn W 2	

Rozkład pociągów

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 7.20, 8.05, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43. 7.33, 3.45

Przychodzą do Łodzi: 4.37, 7.22, 8.35, 9.35, i) 10. 40 1.00, 3.10, j) 4.38, 6.20. 8.08, 9.55, k) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24. 4.39, 6.13 3.12, **do Warszawy** o godzinie: 11.01, 12.34, 5.30. 2.31.

Przychodzą z Kalisza o godzinie: 1.21. 10.51, 12,22, 5.20, 9.50; **z Warszawy** o g. 12.14, 4.23, 6.03, 3.02.

Odchodzą do Łowicza 10.
Przychodzą z Łowicza 7.45.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacyi Łódź-Kaliska do Słotwin o godzinie 6.03, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 5.27. Odchodzi ze st. Łódź-Kaliska do Koluszek 1.11 przych. z Koluszek do st. Łódź-kaliską o godz. 7.46

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Andrzejowie, b), d), g) nie zatrzymują się na żadnej stacyi, pozostałe pociągi zatrzymują się na wszystkich stacyach, b), d), g), h) są bezpośredniej komunikacyi.

Pociągi bez liter nie obowiązuje połączenie z pociągami kolei wiedeńskiej i nadwiślańskiej

Szanownym naszym prenumeratorom zamiejscowym przypominamy o odnowieniu prenumeraty za kwartał przyszły i uregulowaniu zaległej opłaty.

SPRAWOZDANIE

odczytane przez prezesa Łódzkiego Chrześcijańskiego Tow. dobroczynności pastora R. Gundlacha **na Ogólnem Zebraniu Obywateli miasta Łodzi** z racyi **rozwiązania się Komitetu Obywatelskiego** niesienia pomocy robotnikom bez pracy.

Bez mała dziesięć miesięcy upłynęło od czasu, kiedy, idąc za głosem łódzkiego chrześć. Tow. dobroczynności, zebrani w tej samej sali jako przedstawiciele społeczeństwa naszego bez różnicy wyznania, narodowości i stanu zorganizowaliście Komitet obywatelski niesienia pomocy robotnikom bez pracy pod egidą łódzk. chrz. i żyd. Tow. dobr. Pod tą podwójną zjednoczoną egidą Komitet obywatelski w pierwotnym swym składzie, mając zadanie zbierania ofiar i wydzielania wsparć, jak również wyszukiwania pracy w mieście i poza miastem, pracował do miesiąca czerwca r. b.

Po przerwaniu wydawania wsparć, K. O. działalność swoją rozwijał dalej i dotąd jeszcze rozwija, lecz w formie jedynie zdrowej i moralnej, w formie wydzielania pracy zamiast jałmużny. W tym celu K. O. wybrał ze składu członków swych podkomitet p. n. „Komitetu robót publicznych", który robót powierzonych mu przez miasto dotąd w całości jeszcze nie wykonał, zamierzając dokończyć ich na wiosnę i dlatego dziś istnieć jeszcze nie przestaje. O pracach więc tego Komitetu mówić nie będę.

Położenie wasze przy zawiązaniu się K. O. było nader ciężkie, prawie bez wyjścia. Klęska, jaka wówczas nawiedziła przemysł, należy do największych, zapisanych w kronice naszego miasta. Drobne zakłady przemysłowe pod ciosami ogólnego zastoju runęły jak domki z kart zbudowane. Znalazło się wtedy na bruku bez żadnej pracy kilkanaście tysięcy robotników, a kilkadziesiąt tysięcy pracowało po 2 lub 3 dni w tygodniu. Tylko stare, wielkie firmy przemysłowe zdołały zmódz klęskę, pracując miesiącami całymi bez zysku, tak, nawet ze stratą dla siebie, nie chcąc przez zamknięcie fabryk powiększyć liczby pozbawionych pracy i chleba.

Była to najszlachetniejsza i najlepiej zrozumiana, bo nikogo nie poniżająca ofiara. Kronikarzowi miasta naszego wypadnie, mówiąc o czasach ostatniej klęski, z zadowoleniem zaznaczyć złotemi zgłoski wielką ofiarność całego ogółu, a przedewszystkiem ostatni iście obywatelski i mądry jej objaw.

Klęska ostatnia nie zaskoczyła nas bynajmniej, owszem, zbliżała się wolnym złowrogim krokiem i niczem już powstrzymać się nie dała. Nieomylnym probierzem ogólnego położenia w czasach takich zawsze bywają dochody i rozchody towarzystw dobroczynnych. Towarzystwo nasze za pośrednictwem całej setki opiekunów biednych wciąż odczuwa potrzeby danej chwili.

Już w roku 1911 Towarzystwo nasze z trwogą poczęło patrzeć w przyszłość, ponieważ dochody jego stale się zmniejszały przy niepomiernym wzroście rozchodów. Nędza coraz ostrzejsze przybierała formy.

Wtedy to Towarzystwa dobr. powołały do życia osobny komitet, którego zadaniem było obniżenie cen produktów żywnościowych. Na czele jego stanął dzielny nasz współobywatel, p. F. Meyerhoff. Udało się Komitetowi temu uprzystępnić biednym warstwom nabywanie produktów wprost od włościan bez udziału pośredników.

Radykalniejszą akcyę ratunkową podjęło pod naszą egidą „Biuro wyszukiwania pracy", twórcą którego i jedyną prawie podporą jest radca miejski, p. Z. Rychter. Instytucya tego pokroju w takiem mieście przemysłowem jak Łódź jest nieodzowną nawet w czasach, kiedy przemysł normalnie się rozwija, a raz utworzona nie upadnie, a w każdym razie upaść nie powinna — potrzebuje ona jednak całego szeregu lat mozolnej pracy, nim wyrobi sobie zaufanie pośród pracujących i pracodawców.

To też biuro nasze nie mogło już zażegnać nadciągającej jak huragan klęski. Tysiące zgłaszały się po robotę fabryczną — tylko fabryczną — gdy biuro zaledwie jednostki w taką robotę zaopatrywać mogło. Wysiłki czynione w celu zaopatrywania robotników robotami polnemi na folwarkach i we wioskach spełzły na niczem.

Robotnicy nasi raz porzuciwszy pług i zagon, do nich wracać nie pragną. I czyja w tem wina? Nie ulega wątpliwości, że to wina robotnika, który woli przymierać głodem, niż pracować jak dziad i pradziad na roli.

Pod wpływem tego spostrzeżenia serca nasze przejęte bywało głębokim bólem, a nawet oburzeniem moralnem. Gdy w tym samym czasie gdzieindziej krew przelewano za każdą piędź ojcowizny, u nas ci, którzy niedawno wyzbyli się zagonu ojczystego, nawet do czasowej roboty na nim wracać nie chcieli. A jednak matka-ziemia chciała przytulić do piersi zgłodniałe swe dzieci; ziemia, która dla nich winna być świętą, ponieważ skropiona i potem i krwią ojców.

W obronie robotnika naszego muszę jednak dodać, że powodem tego smutnego objawu, są także warunki życiowe robotników rolnych.

Nawet roboty szosowe, pomyślane na daleką metę i podjęte w warunkach bardzo sprzyjających nie przyciągnęły takiej liczby robotników, jak się tego należało spodziewać. Zabiegi nasze w tym kierunku poniosły zupełną porażkę. Lecz w przyszłości odniosą niezawodnie zwycięstwo. Nie upadajmy na duchu. Nie odstępujmy od zasady!

Jeżeli Biuro wyszukiwania pracy i Komitet, mający na celu obniżenie cen produktów i uprzystępnienie ich dla warstw pracujących były pierwszymi etapami, wiodącymi do utworzenia Komitetu Obywatelskiego, to Komitet robót publicznych dla robotników bez pracy, który się wyłonił z Kom. Obyw., uważać należy za najwznioślejszy dorobek. Zasadą jego w czyn wprowadzoną: zamiana jałmużny, uwłaczającej godności każdej jednostki, obniżającej poziom etyczny ich i wiarę we własną siłę — tak zamiana jałmużny na pracę, li tylko pracę, która moralnie, a krzepiąc duchowo. wyrabia w jednostkach wiarę we własne siły i wiedzie do samopomocy.

Niech mi wolno będzie rys życia K. O. uzupełnić jeszcze kilku uwagami. Żadna dotychczasowa organizacya, mająca na celu niesienie pomocy pozbawionym pracy nie dorównała dotychczas rozmiarami organizacyi K. O. Dla dotarcia do wszystkich źródeł dochodu i dla gromadzenia jaknajwiększego funduszu ratunkowego, jak niemniej dla dotarcia do największej częstokroć ukrywającej się nędzy, miasto podzielono na jedenaście obwodów, a te na 57 rewirów czyli dzielnic i odpowiednią liczbę podrewirów, których w każdym rewirze było przeciętnie około pięciu, K. O. uruchomił tym sposobem liczny nie bywały dotąd zastęp ochotników na polu pracy społecznej, złożony mniej więcej z sześciuset osób.

A teraz z upoważnienia i obu Towarzystw dobroczynności i K. O. składam na tem miejscu najsolenniejsze i najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim bez wyjątku, którzy wprost lub pośrednio słowem lub czynem tak wielkie miastu naszemu oddali usługi, bo odwrócili od niego widmo głodu ze wszelkiemi zwykłemi a tak strasznemi następstwami. W szczególności zaś wypowiadam podziękowanie pod adresem naszych władz krajowych, a zwłaszcza tych dygnitarzy, który dzierżąc w ręku ster rządów, sprawy K. O., tyczące się zasiłków zawsze raczyli popierać i rozstrzygać na korzyść miasta. Zgodzicie się na to, że w związku z rozwiązaniem komitetu tym naszym protektorom wypowiemy telegraficznie nasze podziękowanie. Dziękuję również serdecznie Szan. Panu Prezydentowi i szanownym Radnym miasta. Wiem lepiej od innych, ile komitet obywatelski zarządowi miasta zawdzięcza. Wspomnę tu tylko dwa zasiłki z kasy miejskiej: pierwszy wynoszący 20,000 rb. a drugi 100,000 rb. dla komitetu robót publicznych.

A teraz zwracam się do Was, szanowni przemysłowcy i fabrykanci, dziękując Wam za wasze hojne ofiary, bez których zabiegi nasze byłyby spełzły na niczem. I Wam także szan. kupcy i właściciele domów dziękuję za datki, na jakie Was stać było, a ze szczególnym naciskiem Wam, robotnicy i rzemieślnicy, za krwawicę waszą, złożoną również na ołtarzu sprawy obywatelskiej, Wam przedstawiciele prasy, za tak chętne usługi wasze piórem, Wam panowie, technicy, za sporządzenie planów i wreszcie Wam—współpracownikom komitetu, przedstawicielom obwodów, rewirów i podrewirów. Wszystkim Wam gorąco ściskam dłoń i zwracając się do nieba, wołam: Bóg Wam zapłać! A jeżeli podkreślę jeszcze jedno nazwisko, nazwisko prezesa K. O. pana Adolfa Daubego, to jestem przekonany, że wszyscy mi przyklasną, bo któż największe zebrał fundusze, jeżeli nie on? Prezes K. O. okazał się dobrym fabrykantem obywatelem, w najlepszem tego wyrazu znaczeniu. Cześć i Jemu wraz z całym sztabem inteligentnych jego współpracowników, że wymienię tu tylko dr. Skalskiego, Glogera, p.p. Roszkowskiego Wocalewskiego, Wierzbickiego, Kokelego, Zirklera, Besserta, Rąmischa, Grossberga, Neumanna, a szczególnie pana Hordliczkę, który tak ważną na swoje barki przyjął sprawę, jak kasowość i prócz tego z rzadkiem poświęceniem dla sprawy wraz z prezesem K. O. p. A. Daube zbierał ofiary i tym sposobem przyczynił się do powiększenia funduszu ratunkowego.

Kończąc zapewniam, że pracowaliśmy w K. O. w najlepszej wierze, mając na oku li tylko dobro miasta. Czy spełnił Komitet w zupełności swe zadanie ku Waszemu zadowoleniu, o tem Wy, szan. panowie, sąd teraz wydacie. Proszę tylko, sądźcie nas łagodnie. Sąd wasz przyjmiemy z uległością, jako ci, którzy z rąk waszych mandat przyjęli i dlatego przed waszym trybunałem są odpowiedzialni.

Mamie
PIĘKNE MIESZKANIE
4 pokoje z kuchnią i wszelkiemi wygodami III piętro front, wejście z oficyny. 4298
Zarząd Domów T. Wernera i S-ki
Łódź, Piotrkowska 17.

Dr. WOŁYŃSKI
były asystent kliniki uniwersytetu wrocławskiego (prof. Hinsberg) osiadł w Łodzi jako specyalista **chorób uszu, nosa i gardła, ul. Piotrkowsa № 89.**
Godziny przyjęć. 10—12 i 4—6 po poł., w niedzielę od 10—12. Operacye, bronchiskopia, kąpiele elektryczno-świetlane. 2569

Wiadomem jest całemu światu,
że na **piegi, pryszcze,** mokre i suche **liszaje, wągry, krosty** i wszelkiego rodzaju choroby skóry, jest wiele różnych środków, lecz skutecznie działających bardzo mało. Kto chce otrzymać prawdziwie radykalny środek kosmetyczno-leczniczy, niech używa rozpowszechnionego i uznanego przez powagi świata lekarskiego **mydła księdza Kneippa.**

Tabela wygranych.

Wczoraj, jako w dziewiątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 201-ej loteryi klasycznej Królestwa Polskiego główniejsze wygrane i stawki padły na następujące numery:

Rb. **4.000** № 10612.
Rb. **2,000** № 2029.
Rb. **1,000** №№: 8977 17934 21743
Po rb. **400** na №№: 859 1948 2132 5252 9927 12104 13586 17501 18014 23264.
Po rb. **200** na №№: 4437 6316 7186 7399 8064 8184 9165 9766 12849 13602 16159 22878.
Po rb. **100** na №№: 1755 2045 2908 4340 4588 6517 6654 8501 8902 10703 13042 13412 13680 14168 15117 15626 16855 19879 19886 21571 21640 21818 23246 23404

Po rb. **80** wygrały numery:

2 50 223 71 322 43 419 35 520 50 52 61 65 620 29 32 51 86 89 711 70 83 85 832 36 60 70 973.

1074 144 48 205 10 22 84 312 74 439 502 32 626 47 704 12 809 18 32 50 924 95.

2060 76 184 88 292 94 336 84 467 521 34 44 62 91 683 92 771 837 70 86 907 21 74.

3000 13 45 52 59 61 85 103 44 51 83 201 20 34 49 265 324 460 88 530 98 696 724 25 93 886 912 14 64 89.

4133 52 63 222 31 50 85 329 75 480 570 610 48 51 689 710 37 817 19 907 17.

5037 59 124 71 286 312 58 443 95 566 69 803 4 8 11 862 70 925.

6000 14 37 40 135 59 76 94 253 69 98 335 70 75 400 404 55 58 514 45 53 673 726 64 86 95 861 80 979.

7016 34 57 77 91 99 148 73 89 222 33 66 72 309 77 432 58 63 96 532 40 42 77 660 64 67 73 711 26 32 60 89 856 923 72

8016 35 43 50 62 106 64 93 247 80 85 334 425 31 62 465 536 49 65 99 630 49 73 723 26 47 807 38 51 69 94 897 901 18 27 35 41 50 62 72 96

9007 32 70 89 94 108 34 37 45 49 255 61 65 71 92 412 17 62 78 525 32 58 613 41 43 97 736 64 806 16 52 904 11 16 17 25 30 53 68 71 86.

10035 61 77 79 145 53 65 74 201 27 47 73 355 59 431 60 88 533 619 704 873 965 67 69.

11033 42 167 74 215 31 35 43 85 327 31 40 400 64 98 578 610 76 717 36 84 90 844 907 77.

12019 27 52 61 72 102 10 88 237 78 93 367 94 480 83 87 88 500 4 23 92 98 620 80 722 50 803 68 88 907 921 38.

13004 193 203 34 64 66 79 89 449 57 81 93 506 623 650 51 803 33 53 917 61 69.

14001 17 22 58 68 82 96 224 59 319 74 434 43 560 568 78 87 603 707 12 72 83 820 33 43 70 82 90 907 48 963 82.

15007 43 75 118 37 60 89 282 325 42 72 77 86 514 530 616 18 20 46 63 75 703 31 39 58 865 90 917 32 63.

16005 33 88 103 273 83 86 399 437 63 76 79 88 508 690 91 767 74 873 964 85 88.

17028 94 97 110 33 48 52 76 293 301 6 55 76 415 21 425 52 507 45 61 93 670 95 707 32 841 90 922 33 97.

18003 6 8 10 11 32 58 70 159 261 95 395 450 63 513 605 29 68 97 719 834 57 921 50 67 70 96 99.

19076 80 150 51 71 250 79 87 95 404 577 90 89 617 619 701 842 929 34 72 81.

20041 56 110 37 43 44 72 74 219 22 29 52 80 301 323 53 86 419 23 94 98 515 52 719 71 925 41 57 98.

21024 83 93 148 53 67 86 211 15 28 33 392 401 38 71 78 89 514 57 58 606 71 792 95 809 47 81 90 945 63.

22025 52 136 68 318 37 38 53 64 477 510 33 89 95 707 9 899 983 99

23029 42 98 125 55 209 65 81 90 330 35 402 7 32 448 75.

„CYRK DEKADANS" Targowy-Rynek. telefon 21 - 68.

W piątek d. 19, w sobotę 20 i w niedzielę d. 21 grudnia wspaniałe przedstawienia po cenach zniżonych, przy udziale nowych artystów, Dziś pierwszy występ M-lle Florens kobiety bez nerwów. Wszechświatowa atrakcya! Pierwszy występ znakomitego p. Dżardzi. Ostatnie występy zasłużonego klowna p. Wanemana. Udział bierze pogromca p. Henry ze swoimi słoniami i wielbłądami. Występ M-lle Manżello z jej elektryczną powózką. 60 psów wykona popourri Udział biorą także żokieje, żokiejki, ekwilibryści i wszyscy klowni. Anons: Dyrekcya chcąc dać możność zwiedzenia cyrku wszystkim warstwom ludności przed świętami, aby przekonać się o doborowym programie, postanowiła zmniejszyć ceny od 12 do 80 kop.

Przedstawienia rozpoczną się w pierwszy dzień Bożego Narodzenia przy urozmaiconym programie. W niedzielę o godz. 3 po południu wielkie przedstawienie przy udziale nowych artystów Ceny od 12 do 80 kop. Dziś pierwszy występ tajemniczego człowieka. 4265

Nakład L. Idzikowskiego w Kijowie, świeżo wyszły z druku **na fortepian**

PRELUDYA

Tadeusza Joteyki

w 4-ch seryach, po 6 preludyów w każdej. Skład główny w Łodzi, w księgarni

Ludwika Fiszera.

NA GWIAZDKĘ
dla młodzieży

DZIEJE POLSKI Konecznego, II tomy ilustr., dla prenumeratorów „Rozwoju", w oprawie 1 rb. 30 k. broszurow . . . . . 1 „ — „

PAN TADEUSZ A. Mickiewicza ilustrowane cena w ozdobnej oprawie . . . . . 1 rb. 25 k. broszurow. . . . . — „ — „

KRAKÓW Historya stolicy Piastów i Jagiellonów, bogato ilustrowana cena w wspaniałej opr. 2 rb. 25 k.

WILLANÓW opis rezydencyi i pamiątek po królu Janie Sobieskim, sprzedaje Admistr. „Rozwoju" w oprawie . . . . . 45 k. broszur. . . . . 30 k.

P. P. Kupców

prosimy uprzejmie o przesyłanie zwłaszcza przed swiętami większych ogłoszeń przynajmniej na dwa lub dzień przed terminem wyjścia ogłoszenia, gdyż tylko wówczas będziemy mogli ściśle i punktualnie wykonać dane nam zlecenie.

Administracya „Rozwoju".

Praktyczne podarunki Gwiazdkowe!

Koszule frakowe—wyr. własny. OŁNIERZE. — MANKIETY. **KRAWATY** (najnowsze desenie).

BIELIZNA TRYKOTOWA — wełniana i półwełniana. — SKARPETKI. RĘKAWICZKI. CHUSTKI JEDWABNE. BLUZKI WIĄZANE. SERDAKI. SWYTRY. SZALE. TOREBKI. WACHLARZE. ŻABOTY.

Lalki. Zabawki.

Polski wyrób ludowy.

PARASOLE. — KALOSZE.

poleca najtaniej

M. Kołodziejski

Andrzeja 3.

DROBNE OGŁOSZENIA.

AA Bony różnej narodowości otrzymają korzystne posady Biuro nauczycielskie Piotrkowska 109 (parter). 11915—6—2

AA Angielską skórę i gotowe spodnie najtaniej można dostać u Aleksandra Szmidt na Zgierska nr. 37 lub budka nl. Bałuckim Rynku. 11368-12*-9

A Meble z salonu sypialnego stołowego pokoju pensionerka zegar, lampa wyjeżdżając sprzedam tanio ul. Zielona 10 m. 3 Łódź. 9—4

A Łóżka dębowe z materacami szafy, tremo, stół, otomanę, krzesła, samowar, zegar sprzedam tanio byle zaraz Gubernatorska 20 m. 44 oficyna. 11919—4—2

A Meble ze stołowego, sypialnego szafy, otomanę, biurko. lustra, obrazy, słupy, etażerkę, papugę gadającą sprzedam zaraz bardzo tanio. Karola 8—10. 11917—4—2

A Meble różne z trzech pokojów firanki, dywan, obrazy, komodę, maszynę, gramofon, rozsprzedaje za bezcen wyjeżdżając Zawadzka nr. 38 m. 1 w mieście z domu chrześcjańskiego. 11946—1

Budka z węglem, sklepik i 5 beczek kapusty do sprzedania, ulica Wilcza nr. 11. 11936—2—1

Budka z węglem do sprzedania, Zakątna 61. 11899—3—2

Człowiek samotny potrafi pisać i rachować; prosi o jakie zajęcie, może złożyć kaucyę. Rodzaj zajęcia i wynagrodzenia opisać w liście i oddać do „Rozwoju" dla S. M. 11935

Dowód nr. 203941 Oddziału 2-go Łódzkiego Warsz. Akc. Tow. Pożyczkowego (Pasaż - Meyera nr. 11) zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 11923

Do sprzedania sklep kolonialny tanio byle zaraz lub od 1, Złota 10. 3cpts—2

Do sprzedania rozmaite otomany z powodu zmiany interesu Wiadomość Spacerowa nr. 9 u stolarza. 11804—3śpt—3

Dla kelnera dobry smokingowy czarny garnitur do sprzedania, Radwańska nr. 19, m. 20. 11902

Do sprzedania pralnia Wschodnia 70. 11918—3—2

Do sprzedania 30 mórg częściowo lub ogólnie, piękna gleba, w tem 5 mórg zagaju i 11 mórg łąki. Wiadomość: Wólczańska 144 m. 7. 2pts—1

Dębową szafę, samowarnik maszynę nożną sprzedam tanio Staro-Zarzewska 27—11. 11909

Filia piekarska do sprzedania. Wiadomość Passaż-Szulca 32 11884—3—3

Głuchoniemy lat średnich, obarczony rodziną znajduje się w bardzo krytycznem położeniu bez pracy, błaga W-nych PP. Prynycypałów, fabrykantów i zarządzających o łaskawe zaofiarowanie jakiejkolwiek posady, jakaby była zdatna dla kaleki, choćby za pomocnika magazyniera lub do pakowania towarów i t p. Także udziela lekcyi pisania ortograficznie i biegle po polsku wśród głuchoniemych Adres: Juljusza № 19 w Łodzi, u W-go Parisa, listownie. 11100

Jest do sprzedania bilard dobry, mało używany, po fabrykancie, ul. Lutomierska nr. 8. 11937—3—1

Jest do sprzedania gramofon z płytami tamże pies pinczerek tanio ul. Nawrot nr. 92 m. 12. 11908—3—2

Krawcowa wykwalifikowana bieliźniarkę potrzebną Piotrkowska 109 Ludwińska. 11914-2-3

Kupię kredns, buret do piwiarni a także magiel. Zagajnikowa nr. 17, u gospodarza. 11958-2-1

Kawiarnia z bilardem do sprzedania z powodu zmiany interesu. Przystanek Wolfówka. 11927—3—1

Motor 3-konny naftowy do sprzedania. Zgierz, Konstantynowski Trakt nr. 8. 11922—3—1

Magiel do sprzedania, Nowo-Łagiewnicka nr. 8. 11887—3—2

Magiel do sprzedania ul. Konstantynowska nr. 3. 11882-3-3

Młody inteligentny człowiek żonaty, poszukuje posady kasyera, inkasenta lub magazyniera poręczenie odpowiedzialne. Łaskawe oferty dla S. R. w adm. Rozwoju. 11805—3śpt—3

Nagroda! za wyrobienie posady w branży metalowej lub elektrycznej; znam ślusarstwo, blacharstwo, trzy miejscowe języki. Oferty proszę złożyć w Redakcyi dla „Nagrody". 11693—5*—4

Nauczycielka poszukuje lekcyi korepetycyi Pańska 33 m. 20 11801—3*—3

Obiady wydaję w domu prywatnym do g. 5-ej p. p. zdrowe, smaczne i urozmaicone ul. Widzewska 97 I piętro oficyna obok parku Bańkowska. 9344—4

Okazyjnie meble do sprzedania, Piotrkowska 190 m. 1. 11921

Otomanę sprzedam tanio Konstantynowska 26 m. 4. 11951—2—1

Okazyjnie wełniane towary na palta i burki męskie w połowie ceny otrzymałem świeży transport, oraz portyery Wólczańska 27 m. 5. 11835—5—5

Okazya. Sprzedam sklep spożywczo-dystrybucyjny. Powód —choroba. Wiadomość: sprzedawczyni gazet, róg Głównej i Widzewskiej; godziny 5 — 9. 11895—3—2

Piwiarnię z zajazdem sprzedam w Łęczycy tanio. Wiadomość ul. Ciemna 62 w sklepie Milerowej. 11947

Potrzebni są chłopcy do rozwożenia kefiru Wiadomość Krótka 8. 11945

Pokój duży frontowy z osobnem wejściem, z meblami lub bez do wynajęcia, Południowa 6 m. 5. 11955—2—1

Potrzebny chłopiec na posyłki do składu tabacznego, Piotrkowska 292. 11926

Panienka z prowincyi poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, ul. Rzgowska nr. 15 mieszk. 59. 11925—2—1

Potrzebny uczeń do fryzyera, ul. Radwańska nr 35. 11924—2—1

Proszę się tylko przekonać obiady gospodarskie, bardzo smaczne i pożywne po 30 kop. wydają codziennie od 1—4 p. p. Dzielna nr. 40 m. 1. 10191—w

Pokój umeblowany do wynajęcia; może być dla przejezdnych ul. Główna 24 m. 16 oficyna II piętro. 11491—5—4

Palto czarne, używane na mężczyznę średniej tuszy i wysokości tanio sprzedam Główna 24 m. 16 II piętro od 12 do 2-ej po południu. 11872—3—2

Potrzebna dziewczyna do służby Wiadomość Przejazd nr. 8 „Rozwój". w

Piekarnia do sprzedania zaraz, Wilcza 13. 3—3

Przybłąkał się pies wyżeł ciemno-bronzowy. Odebrać: Pańska 75 m. 28. 3—3

Potrzebuję 2,000 rb. na pierwszy numer hypoteki, Radogoszcz, Trelenberga nr. 38. 11894—2—2

Pokój umeblowany z oddzielnem wejściem elektrycznością, wygodami, parterowy odnajmę Wólczańska 109 szkoła. 11825—4*—3

Potrzebne zaraz zdolne podręczne i uczennice do pracowni Zielona 23 m. 20. 11731

Potrzebny agent na prowizyę do sprzedaży zabawek. Wiadomość: Placowa nr. 3 m. 2, od godz. 6 do 8 wieczorem. 11545—4—4

Potrzebna dziewczynka do dziecka, Benedykta 22, I piętro, Lewandowska. 2—2

Potrzebny trzeźwy, uczciwy stangret, z dobremi świadectwami. Zgłaszać się u T. Tietzena, Łąkowa 1. 11895-3-2

Pokój frontowy z meblami, usługa, oświetlenie elektryczne do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Mikołajewska 46 m. 4. 3*—2

Pokój do wynajęcia z wygodami dla inteligentnej kobiety (ewentualnie niemki) Pańska 36 11800—3*—3

Pokój umeblowany jest do wynajęcia zaraz ul. Widzewska nr. 11 m. 5. 11728—5*—4

Potrzebni agenci na dobrą prowizyę Pańska 85—3. 11944

Sprzedam sklep kolonialny z prawem na piwo zaraz lub od Nowego Roku, Składowa nr. 32. 11939—2—1

Sklepik do sprzedania zaraz albo od 1 stycznia, bardzo tanio. Brzezińska nr. 104. 11934—3—1

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania, ul. Młynarska nr. 42, Bałuty. 11931—3*—1

Sprzedam zabezcen meble 2 maszyny Singera Targowa 37—62 od 3—9. 11877—pts—2

Sklep tylko okazyjnie do sprzedania w dobrym punkcie za fabryką Biedermana, Franciszkańska nr. 13. 11897—3—2

Tanio sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu, Szkolna 23. 5—3

Tasiemkę do opakowań tanio poleca A. Domański Milsza nr. 36. 11616—10—9

Uczeń VI-tej klasy szkoły handlowej polskiej ze znajomością łaciny udziela korepetycyi. Zgłoszenia pod „Uczeń" uprasza się składać w adm. „Rozwoju". 4219—5—4

Zaginął wyżeł (ceter) czarny z białą piersią, końce łap białe. Uprasza się o oddanie takowego. Widzewska 145 Binek. 11883—3—3

Zęby sztuczne, złoto, platynę kupuję, płacę dobrze w tych dniach Franciszkańska 40 Furmański. 11949

3 lub 2 pokoje z kuchnią i wygodami od Nowego Roku, poszukiwane w dzielnicy pomiędzy ul.: Widzewską, i Główną. Oferty sub L. J. w adm. „Rozwoju". 11928—3—1

4 pokoje frontowe, I piętro, do wynajęcia od 8 stycznia 1914 roku. Obejrzeć można: ul. Spacerowa nr. 41. 11127—3d—5

Zagubiono dokumenty.

Antoni Ptaszyński zagubił bilet wojskowy, wydany z powiatu sochaczewskiego. 3—3

Antoni Ossowski zagubił paszport, wyd. z gm. Bolków gub. Kaliskiej pow. Łęczycki. 11943—3—1

Bolesław Szydłowski zagubił paszport, wydany z gminy Gostków w pow. łęczyckim, gub. kaliskiej. 11890—3—2

Dymitry Heretanof zagubił paszport, wyd. ruska Iwanówka gub. Bessarabskiej. 11948-3-1

Ida Bryslawska zagubiła paszport, wydany z gminy Przysucha, pow. opoczyńskiego. 11907—3—2

Jan Kulpiński zagubił paszport, wydany z gm. Poddębice gub. kaliskiej. 3—3

Kacper Zubert zagubił kartę wyd. z fabr. Wojdysławskiego 11940

Marya Ema Krauze zagubiła kwit od paszportu, wydany z fabr. Weissa i Poznańskiego. 11941

Skradziono paszport austryacki wyd. ze starostwa Krakowskiego na imię Stanisława Chlewskiego. 11942—3—1

Stanisław Suwalski zagubił książeczkę oszczędnościową, wydaną z Tow. wzajemn. kredytu łódzkich przemysłowców za nr. 24711. 11932—3—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Rzepkowicza na imię Janiny Kołodziejskiej. 11929

Zaginął paszport, na imię Piotra Tomasza Bonkowskiego wyd. z gm. Popień pow. Brzezińskiego gub. Piotrk. 11836-3-3

Zaginął paszport wydany z gm. Gołębie, pow. pułtuskiego gub. warszawskiej, na imię Wacława Osieckiego. 3—3

Młody, energiczny 3742

i uzdolniony biuralista **z ładnym charakterem pisma, obeznany z rachunkowością handlową,** poszukuje zaraz odpowiedniego zajęcia na stałe lub na godziny. Wymagania bardzo skromne. Oferty w Adm. Rozwoju sub „Pracowity".

Dr. Jelnicki

Choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych

ul. Andrzeja № 7 tel. 1-70.

Przyjmuje: 9—12 i 5—8, panie 4—5. 1182

Jedwabny kotik

gładki i w deseń, bardzo tanio do sprzedania u Guralskiego, Zachodnia № 62, parter, mieszkania 7. 4227

Trykotowe WYROBY

wyprzedaje się nadzwyczaj tanio Główna nr. 11. 4248

Dr. med. Bolesław Kon

PIOTRKOWSKA 56, tel. 32-62

choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne 1649

przyjmuje do 11 r. i od 4—7 popoł

RYBY 4342

żywe i śnięte poleca mleczarnia

Piotrkowska № 166.

OKAZYJNIE!

Wyprzedaję na Gwiazdkę wełniane **portyery** za połowę ceny.

Wólczańska 27 m. 3,

przy Zielonej. 4340

Dr. ZOFIA GARLICKA

wyjechała.

Wraca 12-go stycznia. 4346

Uczeń

do biura chemiczno-handlowego ze znajomością języków chrześcijanin potrzebny. Oferty pod „E. G" w adm. Rozwoju. 4312

W środę, 17 grudnia o 7 wiecz. zgubiono portfel czarny, skórzany, w którym oprócz pieniędzy znajdowały się różne notatki, bilety wizytowe, oraz paszport, wydany przez komisarza 7 cyrkułu policyi Warszawskiej, na imię Wacława Sokolewicza, a także weksel na rb. 50, podpisany in blanco przez Mateusza Domżała i weksel na rb. 30, płatny 15 października r. b., podpisany przez Antoniego Biernackiego. Ostrzega się przed nabyciem powyższych weksli, a znalazcę uprasza się o zwrócenie portfelu do apteki, Przejazd 19.

Magazyn wyrobów gumowych
I. Mirtenbaum

Piotrkowska 95 (róg Andrzeja.) Telefon 31-36.

Poleca:

Obuwie zimowe, kalosze, dywany, linoleum, ceratę ze sztuki, obrusy odpasowane, chodniki kokosowe, wycieraczki, brezenty, wyroby skórzane, artykuły podróżne, zabawki gumowe, piłki, etc. etc. etc 4217

Nowość! Wiedeńska Tanagra Nowość!

SENSACYA Z WYSTAWY WROCŁAWSKIEJ W 1913 r. W ŁÓDZI. SALI KONCERTOWEJ, DZIELNA 13

Otwarcie w sobotę, d. 20 grudnia o godz. 5-ej po poł.

Zachwycający Miniaturowi artyści z pierwszorz. numerami śpiewów i tańców. Codziennie od 5 po poł. do 12 w nocy, w niedziele i święta od 3-ej po poł. 4344

FARTUCHY

w wielkim wyborze i w najnowszych fasonach poleca jako najstosowniejszy i najpiękniejszy

PODAREK GWIAZDKOWY

Adolf Horak Piotrkowska 110 Tel. 14-26.

Każda piąta osoba kupująca otrzymuje bezpłatnie fartuszek dla lalki.

W Niedzielę zamknięty!

Najstarszy i największy interes w tej branży na miejscu. 4336

RYBY

żywe, na nadchodzące święta poleca mleczarnia dóbr

Paprotnia i Walewice W. Szantyra

Przejazd 52, telefon 27-80. 4350

Na gwiazdkę!

W Lombardzie Akcyjnym

Mikołajewska № 23.

można nabyć **różną biżuteryę**, pozostałą z licytacyi, nową i używaną, przerobioną i odnowioną. Duży wybór pierścionków przeważnie damskich z brylantami i kolorowymi kamieniami najpiękniejszych i najmodniejszych fasonów. **Ceny nizkie.** 4343

Doktór Władysław DUNIN-WĄSOWICZ

naczelny lekarz 3765

szpitala Anny Maryi, przyjmuje chorych codziennie od 4 do 6-ej.

Widzewska 104 za Nawrot

4205

O leczeniu hemoroidów.

Każdy cierpiący na hemoroidy, wie dobrze, jaka to długotrwała i męcząca choroba. Ciągłe swędzenie i ból w odbytnicy, silny ból przy oddawaniu stolca, który często z krwią odchodzi, ogólne rozdrażnienie, bóle głowy, oraz napływ krwi do tejże. Oto ogólne oznaki hemoroidów, które już niejednemu odjęły ochotę do życia. Nieleczone energicznie i odpowiednio hemoroidy, mogą przejść w każdej chwili w niebezpieczną, zagrażającą życiu chorobę. Tworzą się albowiem z biegiem czasu na kiszce stolcowej fistuły, oraz rozmaite narośle, co dawniej wymagało ciężkiej operacyi. Dotychczasowe środki przeciw hemoroidom niewiele pomagały. W ostatnim czasie dopiero, po długoletnich badaniach wynaleziony został środek hemoroidalny **REKTOSAN, Rektosan usuwa bóle hemoroidalne, oraz radykalnie leczy narośle hemoroidalne i pęknięcia kiszki stolcowej, które u kobiet często są pozostałością porodów.** O Rektosanie, jako o środku przeciwhemoroidalnym, odzywają się z uznaniem powagi lekarskie. Wszyscy cierpiący na hemoroidy, winni zwrócić uwagę na Rektosan, po zastosowaniu którego, staje się zbyteczną bolesna operacya. Rektosan dostać można we wszystkich aptekach i składach apt. Cena pudełka 1.50. Skład główny w Łodzi: L. Spiess i Syn. Gen. Reprezentant: T-wo Chemikol, Warszawa. 4085

D'Mittelstaedt

Mikołajewska 37.

Przyjm.: od 8—9 i pół rano i 5—6 pół. po poł. w niedzielę i święta: tylko rano od 8—10

Ogólnie znana lecznica zębów

lek. dent. **H. Pruss**

145 Piotrkowska 145

naprzeciw Ewangielickiej. 2913

„NASZ DOM“

(TYGODNIK MÓD I POWIEŚCI)

PISMO ILUSTROWANE, POŚWIĘCONE SPRAWOM KOBIECYM

(ROK WYDAWNICTWA 54-ty).

Pod kierunkiem **p. S. Kotarbińskiej.**

TYGODNIK „NASZ DOM“ zamieszcza w dziale literackim powieści, nowele, poezye, artykuły treści społecznej, krytyki, korespondencye itp. W roku 1914 drukować będzie powieść **Emmy Jeleńskiej** (Dmochowskiej) p. t. **„MATKA“.**

Dział praktyczny, otaczany przez redakcyę specyalną pieczołowitością, daje obfite wskazówki ze wszystkich dziedzin, opracowane przez specyalistów. Wszelkie informacye, odnoszące się do gospodarstwa domowego, wiejskiego i miejskiego, ogrodnictwa, przemysłu drobnego. Artykuły odnoszące się do hygieny kobiety i dziecka, oraz pedagogiki. Porady prawne. Kosmetyka.

Dział mód i strojów bez nadmiernego nacisku na zbytkowne wydatki, informuje jednak zawodowo pracujące osoby o wszystkich zmianach mody.

Uwzględnione są: STROJE SPORTOWE oraz UBRANIA DO PRAC ZAWODOWYCH. Korespondencye z Paryża, Londynu i Wiednia dają liczne informacye o strojach każdego nowego sezonu.

Tablice z krojami dajemy, jako stały dodatek. FORMY WEDŁUG MIARY, dla dorosłych i dzieci. WZORY UBRAŃ DLA PANIENEK I DZIECI. WYPRAWY DLA NIEMOWLĄT, układane starannie i obmyślone praktycznie.

Dział robót ręcznych, który na całym świecie w bieżącej dobie jest w pełnym rozkwicie, otoczony będzie szczególną pieczą.

Konkursy „Naszego Domu“ są stałą już dziś rubryką, która zacieśnia węzły serdecznej sympatyi z czytelniczkami, wskazując wiele wewnętrznych potrzeb domów polskich i ułatwia redakcyi celową dla nich pracę.

BEZPŁATNE PREMIUM dla prenumeratorów „Naszego Domu“ na rok 1914-ty, Wielki Ilustrowany Kalendarz **„NASZ ROK“.**

Kalendarz ten, w opracowaniu wybitnych sił literackich, zawiera blizko **400 ilustracyj,** a doborem i obfitością treści przewyższa wszystkie inne polskie wydawnictwa tego rodzaju. Każdy, kto opłaci prenumeratę za cały 1914 rok lub za pół roku otrzyma **natychmiast „NASZ ROK“ zupełnie BEZPŁATNIE,** prenumeratorzy prowincyonalni za zwrotem jedynie kosztów w kwocie 30 kopiejek. Prenumeratorzy, którzy nadeślą prenumeratę tylko za kwartał, otrzymają **„NASZ ROK“** również bezpłatnie o ile oświadczą gotowość prenumerowania pisma w ciągu całego 1914 roku.

Wobec ograniczonego nakładu kalendarza, upraszamy o spieszne nadsyłanie prenumeraty, dla opóźnionych bowiem może zabraknąć egzemplarzy.

Prospekty wysyłamy na żądanie!

PRENUMERATA WYNOSI w Warszawie kwartalnie rb. 1 kop. 25; z przesyłką pocztową: kwartalnie rb. 1 kop. 50.
Redakcya i Administracya w Warszawie, ZGODA № 1.

4259

4257

w wielkim wyborze

Futra męskie od rub. **90.—**

Palta z karakułowymi kołnierzami **22.—, 28.—** do rub. **54.—**

nadzwyczaj tanio

Jopki zimowe 7.90

Jopki na futrze 14.50

Kamizelki na futrze 8.75

Schmechel i Rosner

Piotrkowska 100.

W mieszkaniu jubilera b. p. 4308

Maurycego Gutentaga,

Nowy-Rynek, **pierwsze piętro,** odbywa się **dalszy ciąg wyprzedaży złota, srebra i t. p.** Tamże obrazy znanych malarzy, tanio do sprzedania.

Sklepu niema! Pierwsze piętro!

SZOFER

mechanik, który ukończył szkołę szoferów w Petersburgu z prawem jazdy, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty „Rozwój“ pod **„Szofer“.** 4288

BAR „EXPRESS“

Ul. Piotrkowska № 14

Poleca śniadania po 25 kop., smaczne obiady z 5 dań po 50 kop. Podczas obiadu koncert od 12 do 3-ej. Kolacye á la carte. Od godz. 7 do 1 i pół w nocy koncert. Różne trunki krajowe i zagraniczne i likiery po nizkich cenach. Piwo Pilzeńskie z beczki. W niedziele i czwartki flaki.

Z poważaniem **ZARZĄD.**

Istniejący od lat 52 tygodnik ilustrowany p. t. „Przyjaciel dzieci“, przekształcony będzie od Nowego Roku roku 1914 na pismo p. t.

„Przyjaciel Młodzieży“

„PRZYJACIEL MŁODZIEŻY“, pismo tygodniowe, ilustrowane, dla czytelników od lat 10 do 16, drukuje powieści historyczne i podróżnicze, pogadanki naukowe i t. d.

„PRZYJACIEL MŁODZIEŻY“ w każdym numerze podawać będzie **kronikę sportową** oraz **dział gier i zabaw ruchomych.** Specyalną uwagę zwracać będziemy na **ruch skautowy,** mając zapewnione współpracownictwo wybitnych sił fachowych.

„PRZYJACIEL MŁODZIEŻY“ drukować będzie w r. 1914 powieść **S. Ostrowskiego** p. t. **„Młodzi Legjoniści“** i **W. Umińskiego** p. t. **„Czarodziejski okręt“.**

Prenumeratorzy „PRZYJACIELA MŁODZIEŻY“ nabywać mogą wydawnictwo książkowe p. t. **„Biblioteka dla Młodzieży“,** wychodzące w 12 tomach rocznie, ozdobnie oprawnych. W roku 1914 drukowane będą w **„Bibliotece“** powieści: W. Umińskiego, **„Wędrowiec leśny“,** S. Sierosławskiego, **„Balonem do bieguna“,** S. Gębarskiego, **„Rycerz Litewski“** i wiele innych.

Prenumeratorzy „PRZYJACIELA MŁODZIEŻY“ pragnący otrzymać **wydawany osobno tygodnik dla małych dzieci p. t. „Przyjaciel Dzieci“,** płacą za obydwa pisma rocznie w Warszawie **TYLKO 5 RUBLI** (zamiast 6 rb.), na prowincyi **TYLKO 6 RUBLI** (zamiast 8 rubli).

Prenumerata „PRZYJACIELA MŁODZIEŻY“ wynosi w Warszawie **1 rb.** kwartalnie) (za odnoszenie 10 kop. kwartalnie) na prowincyi **1 rb. 25 kop.** kwartalnie. Pragnący otrzymywać **„Bibliotekę dla młodzieży** dopłacają **45 kop.** kwartalnie.

Prospekty wysyłamy na żądanie.

Adres Redakcyi i Administracyi: **Warszawa, Zgoda № 1.**

4237

Chorym

145

Chorych leczących się Sperminą-Poehla, starają się oszukać za pomocą szumnych reklam o płynach z gruczołów nasiennych, przyczym w reklamach tych nie krępując się zupełnie, przekręcają fakty i powołują się na imiona i prace zagranicznych uczonych, którzy nigdy nie widzieli nawet tych preparatów. Poczytujemy sobie za obowiązek ostrzedz chorych przed temi ekstraktami, gdyż nie mając nic wspólnego ze Sperminą Poehla, zawierają one częstokroć szkodliwe dla zdrowia składniki. Przy neurastenji, niemocy płciowej, uwiądzie starczym, histerji, nerwobólach, małokrwistości, gruźlicy, przymiocie, skutkach leczenia rtęcią, chorobach serca, (otłuszczeniu, zwapnieniu, biciu serca, arytmji, miocarditis) zwapnieniu tętnic, alkoholizmie, zaniku mlecza piorzowego, paraliżach, osłabieniu wskutek przebytych chorób, przemęczeniu i t. d. zostały jedynie zapomocą Sperminy-Poehla osiągnięte te olśniewające wyniki, które stwierdzone zostały za pomocą doświadczeń najznakomitszych uczonych i lekarzy świata całego. NALEŻY ZWRACAĆ UWAGĘ NA NAZWĘ

SPERMINA-POEHL'A

i odmawiać przyjęcia wszelkich ekstraktów i płynów o różnych innych nazwach, o niezdatności których wydana została oddzielna broszura, którą wysyłamy na żądanie gratis i franko, wraz z najnowszą literaturą o SPERMINIE.

SPERMINA-POEHL'A znajduje się w sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

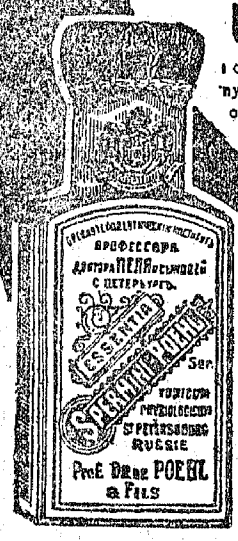

ORGANOTERAPEWTYCZNY INSTYTUT
PROFESSOR DR POEHL'S-WE
DOSTAWCY DWORU
JEGO CESARSKIEJ MOŚCI
PETERSBURG

FOSFATYNA FALIERA

znakomity pokarm, najbardziej polecany przez lekarzy dla dzieci od 7-iu miesięcy, zwłaszcza w czasie odstawiania od piersi i w okresie rośnięcia. *Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.* Bardzo pożyteczny dla starców i rekonwalescentów.

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

PARYŻ.
6, rue de la Tacherie

!! Na gwiazdkę !!

najkorzystniej **kupować biżuteryę złotą** z brylantami perłami i kolorowymi kamieniami, nową i używaną, oraz **wyroby srebrne,** pozostałe z licytacyi

w **Lombardzie** Akcyjnym
Zachodnia № 31. 4256

Teraz ulica NAWROT № 11

Dawniej ul. Mikołajewska № 71.

Florida

KWIATY I LISCIE SZTUCZNE
przeniesiona obecnie
na ulicę NAWROT № 11
Poleca piękne i odpowiednie podarki na gwiazdkę!
Najstarsza specyalna pracownia w miejscu.

Dawniej ul. Mikołajewska № 71.

Teraz ulica NAWROT № 11

Wydawnictwo Gebethnera i Wolffa.

Nowości gwiazdkowe 1913—1914.

Dla dzieci i młodzieży.

Conan Doyle. Świat zaginiony. Powieść fantastyczna. Z 12-tu ilustracyami. Karton 1.60, w ozd. oprawie 2 00

Jadwiga Chrząszczewska i Jadwiga Warnkówna. Z biegiem Wisły. Obrazki i opowiadania o kraju. Z 221 rysunkami w tekście i 4 mapami. Wydanie 3-cie. Rub. 1. 35, karton rub. 1. 50, w ozdob. oprawie 2 —

Wiktor Gomulicki. Wspomnienia niebieskiego mundurka. Z 6 rysunkami K. Gorskiego. Wydanie 2-ie. Karton 1. 20, w ozdob. oprawie 1 50

Marya Konopnicka. Na jagody. Książeczka leśna. Z kolorowemi ilustracyami i w pięknej kolorowej okładce kartonowej rb. 2 —

KSIĄŻKI OBRAZKOWE DLA MAŁYCH DZIECI: a) **Dzieci i rzeczy** 30 kop.; b) **Nasze kochane zwierzątka** 30 kop.

Przygody żaka. Z powieści J. I. Kraszewskiego „Zygmuntowskie czasy" przerobił dla młodzieży i wstępnym wierszem opatrzył Or-Ot. Z 10-a rysunkami St. Ligonia. Karton rb. 1. 50, w ozdob. opr. 1 80

Władysław Umiński. Krzyż i półksiężyc. Powieść na tle ostatniej wojny bałkańskiej. Z 12-a rysunkami E. Lindemana. Karton rb. 2.— w ozd. opr. rb. 2 30

Jadwiga Warnkówna. Pieśń poranna. Opowiadania na tle przyrodniczem dla dzieci do lat 8-iu. Z licznemi ilustracyami w tekście. Wydanie nowe. Karton rb. 1.20, w ozdob. opr. rb. 1 60

Marya Weryho. Co słonko widziało. 34 powiastki dla małych dzieci z 30 rysunkami K. Gorskiego Karton rb. 1 —

Eugenia Śmijewska. Skauci. Powieść współczesna. Z 6 rysunkami St. Ligonia. Karton rb. 1. 50, w ozd. opr. 1 80

Dla dorosłych.

Jobsiada. Epos komiczne Kortuma w tłumaczeniu Maryi Konopnickiej. Wydanie stylizowane, z licznemi drzeworytami w tekście. Cena 1,—; w odpowiedniej oprawie. 1 30

Józef Weyssenhoff. Sobol i Panna. Cykl myśliwski, Wydanie zbytkowne, w 4-ce małej, ozdobione 85 rysunkami **Henryka Weyssenhoffa.** Cena rb. 7.50; w ozd. opr. rb. 10 —

Ziemia Polska w pieśni. Antologia z dzieł poetów polskich, ułożona przez Jana Lorentowicza, Z 12-u ilustracyami z dzieł Canaletta, Chełmońskiego, Fałata, Gersona, Kędzierskiego, Kowalewskiego, Rapackiego, Ruszczyca, Weyssenhoffa, Witkiewicza, Wywiórskiego. Str. 496 w 8-ce. Cena rb. 3.—. W ozd. oprawie rb. 5 —

4199 Do nabycia we wszystkich księgarniach.

NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA POLECA SIĘ

DROŻDŻE prasowane

Czyste, gwarantowanej dobroci z dóbr „Pilica" K. Arkuszewskiego. **Sprzedaż detaliczna** we wszystkich sklepach **piekarskich,** skład zaś i sprzedaż **hurtowa** w mleczarni dóbr „Paprotniai Walewice" **PRZEJAZD № 52. Tel. 27-80.** 4032

Tylko 2 rub. roczn.

„PRZYJACIEL DZIECI"

Tylko 2 rub. roczn.

4235

TYGODNIK ILUSTROWANY PO 52-ch LATACH ISTNIENIA ZOSTAJE PRZEKSZTAŁCONY NA PISMO

Wyłącznie dla dziatwy od lat 5-ciu do 10-ciu.

„PRZYJACIEL DZIECI" drukować będzie opowiadania, bajeczki, wierszyki, zagadki i szarady w formie łatwej, przystępnej dla młodziutkich czytelników.

Każdy numer „PRZYJACIELA DZIECI" składa się **z 16 stronic tekstu,** obficie ilustrowanego, drukowanego pięknem, wyraźnem pismem, oraz **kolorowej okładki.**

Prenumeratorzy „PRZYJACIELA DZIECI" nabywać mogą miesięczne książkowe wydawnictwo powieściowe p. t. „BIBLIOTEKA DLA MŁODZIEŻY" jedynie za zwrotem kosztów oprawy t. j. **za 45 kop. kwartalnie.**

Prenumeratorzy „PRZYJACIELA DZIECI" pragnący prenumerować i pismo dla starszych dzieci p. t. „PRZYJACIEL MŁODZIEŻY, opłacają **za oba pisma** w Warszawie **tylko 5 rubli rocznie** (zamiast 6 rubli). na prowincyi **tylko 6 rubli** (zamiast 8 rubli).

Niezwykle przystępna cena „PRZYJACIELA DZIECI" pozwala zaprenumerować go każdemu!

Roczna prenumerata wynosi w Warszawie **2 RUBLE** (za odnoszenie 10 kop. kwartalnie), na prowincyi **3 RUBLE.**

Prospekty wysyłamy na żądanie.

Adres redakcyi i administracyi: **Warszawa, Zgoda № 1.**

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.** W tłoczni „Rowoju" Przejazd 8 Wydawca **W. Czajewski.**